ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 290 R CZWARTEK, 7 GRUDNIA 1978 R. DZIŚ STRON 10 CENA 1 ZŁ

W uznaniu dla tradycji walk o społeczne i narodowe wyzwolenie — za wkład zabrzan w osiągnięcia socjalistycznej Polski

Order Sztandaru Pracy I klasy dla Zabrza

Uroczyste spotkanie społeczeństwa miasta

Przemówienie premiera Piotra Jaroszewicza

(P) „Co dzień Zabrze pracą Polsce służy" — takie hasło patronowało podniosłej uroczystości dekoracji miasta Orderem Sztandaru Pracy I klasy, która odbyła się 6 bm. Wyróżnienie to przyznane zostało w uznaniu dla wspaniałych tradycji walk o społeczne i narodowe wyzwolenie śląskiej ziemi, które godnie obecnie kontynuują pracą dla socjalistycznej Polski mieszkańcy Zabrza.

Na uroczyste spotkanie społeczeństwa miasta przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

W spotkaniu udział wzięli gospodarze woj. katowickiego z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR w Katowicach — Zdzisławem Grudniem.

Obecni byli zasłużeni działacze ruchu robotniczego, którzy tworzyli zręby dzisiejszego dorobku Zabrza — Edward Bigaj, Feliksa Kostarczykowa, Paweł Dworak, Dominik Lewandowski; przybyli powstańcy śląscy, pierwsi organizatorzy życia politycznego i gospodarczego w wyzwolonym mieście — Ignacy Ratajczak, Piotr Brzóska. Są towarzysze pracy Wincentego Pstrowskiego z kopalni noszącej dziś jego imię. Jest grupa górników kopalni „Zabrze-Wschód": Szczepan Drożyński — delegat na kongres zjednoczeniowy, Czesław Ruszer, Henryk Szlachta, Emil Pecel i inni, a wraz z nimi rodzina ówczesnego sekretarza komitetu kopalnianego PPR Jerzego Krasowieckiego.

Licznie stawiła się też na spotkanie „młoda zmiana" — członkowie młodzieżowych brygad pracy socjalistycznej, młodzi inżynierowie, studenci, uczniowie.

Każdy dzień pracy zabrzan ma dzisiaj wartość ponad 110 mln zł. Jest w tej kwocie zawarty trud górników, wydobywających przeszło 45 tys. ton węgla na dobę, praca koksowników, producentów nowoczesnych urządzeń dla hutnictwa i górnictwa, „mostostalowców" i wielu innych załóg, do których w ostatnich latach dołączyły także młode, wysoko kwalifikowane kadry wytwórni urządzeń komputerowych i elektronicznego sprzętu medycznego; jest w tym twórczy wysiłek

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Henryk Jabłoński powrócił do kraju

(P) 6 bm., po zakończeniu oficjalnej wizyty przyjaźni w Ludowej Republice Angoli, złożonej na zaproszenie prezydenta tego kraju Agostinho Neto powrócił do kraju przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński z małżonką.

Na warszawskim lotnisku Okęcie przewodniczącego Rady Państwa witali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Wraz z Henrykiem Jabłońskim powróciły do kraju osoby towarzyszące mu w czasie wizyty w Angoli.

★

W drodze powrotnej do kraju przewodniczący Rady Państwa zatrzymał się w Benghazi, w Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej. H. Jabłońskiego witał minister d/s pracy i administracji — Muhammad At-Tahir Al-Mahdżub. (PAP)

Wizyta przyjaźni polsko-angolskiej

Od naszego specjalnego wysłannika ANDRZEJA ŚWIECKIEGO

(P) Wizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL, Henryka Jabłońskiego, w Angoli upłynęła w atmosferze przyjaźni i braterstwa. Jej klimat starałem się oddać w kolejnych korespondencjach. Odbiegała ona często od protokolarnych ustaleń, ale wynikało to z tego, iż trudno było przewidzieć aż tak

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Notatki z Wiejskiej

Rolnictwo w przyszłym roku

Informacja własna

(P) Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego poświęcone było omówieniu dotychczasowej realizacji uchwały Sejmu z dnia 21.XI.1974 r. „O dalszą poprawę wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa" oraz rozpatrzeniu projektu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i budżetu państwa na 1979 r. w części dotyczącej resortu przemysłu spożywczego i skupu, rolnictwa oraz spółdzielczości kółek rolniczych.

W dwudniowej, wnikliwej, czasami ostrej, ale gospodarskiej debacie posłowie poruszyli szereg istotnych problemów warunkujących dalszy rozwój całego kompleksu żywnościowego, wskazali na zjawiska wymagające podjęcia skutecznych działań.

Projekt planu na rok przyszły przewiduje, że produkcja globalna rolnictwa wzrośnie od 3,9—4,8 proc. w tym produkcja roślinna o 5,1—6,8 proc., a zwierzęca o 2,4 proc. Jak podkreślił to poseł Andrzej Zydek, można mieć jednak wątpliwości co do realności planowanego wzrostu produkcji roślinnej, jeśli średnia roczna wzrostu dla tego działu wynosiła w ostatnich latach około 1,8 procentu, a w dodatku ciągle odczuwamy skutki tegoroczn-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Święto Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej

Depesza z Polski

(P) Z okazji święta narodowego Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej, przypadającego w dniu 7 grudnia, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Felixa Houphouet-Boigny. (PAP)

Posiedzenie Komitetu Rady Ministrów do spraw Zagospodarowania Wisły

(P) 6 bm. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie Komitetu Rady Ministrów do spraw Zagospodarowania Wisły, któremu przewodniczy wicepremier — Kazimierz Secomski. Omówiono podstawowe założenia i warunki kompleksowego zagospodarowania i wykorzystania Wisły oraz zasobów wodnych kraju.

Charakteryzując przebieg dotychczasowych prac nad przygotowaniem — w myśl uchwały XII Plenum KC PZPR — programu zagospodarowania i wykorzystania naszej największej rzeki i całych zasobów wodnych kraju, pełnomocnik rządu d/s zagospodarowania Wisły — Zbigniew Wojterkowski podkreślił, że pierwsza rozwinięta i kompleksowa wersja tego programu opracowana zostanie do połowy 1979 r.

Koncepcja tego ogólnonarodowego i długofalowego przedsięwzięcia o zasadniczym znaczeniu dla harmonijnego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju wymaga szybszego stworzenia odpowiednich warunków właściwego zaspokojenia rosnącego zapotrzebowania na wodę ludności, rolnictwa i przemysłu oraz istotnego zwiększenia roli Wisły w transporcie wodnym, energetyce, a także w rozwoju ośrodków wypoczynku i rekreacji.

Za nadrzędny cel uznaje się uczynienie z Wisły i jej dorzecza, które już obecnie pokrywa

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Mroźna i śnieżna zima w górach

Informacja własna

(P) Mróz trochę zelżał. W środę w południe termometry wskazywały: od plus 1 st. na Wybrzeżu Zachodnim, m.in. w Świnoujściu i Kołobrzegu, do minus 11 st. w Krakowie i Przemyślu. W tym samym czasie w Warszawie notowano minus 6 st. Na południu kraju wystąpiły przelotne opady śniegu. Obfity śnieg spadł w górach.

W Beskidach szalała śnieżyca. W rejonie Wisły i Szczyrku była na szosach groźna dla pojazdów gołoledź. Wystąpiły znaczne opóźnienia w komunikacji

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

(P) Zima w Krakowie. Fot. CAF — Rybak

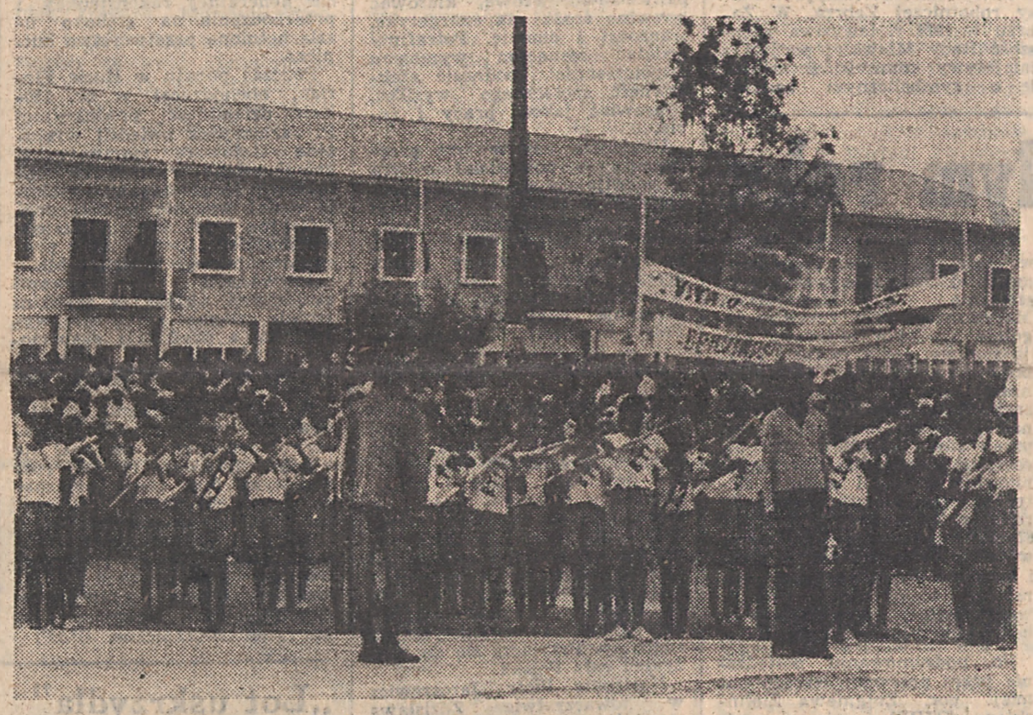

(P) Podczas wiecu ludności w Mocamedes młodzież manifestuje swą solidarność w walce o lepszą przyszłość krajów afrykańskich. Fot. Andrzej Świecki

„Polkolor"

Zima dokucza budowlanym

Informacja własna

(P) Panujące w ostatnich dniach mrozy nie oszczędzają także budowlanych „kolorowej" inwestycji w Piasecznie. Konieczne stało się zwolnienie tempa prac ziemnych i instalacyjnych.

Okazało się, że pierwszoplanowy obiekt jakim jest huta szkła kineskopowego — jest niedogrzany, mimo że trzy urządzenia termowentylacyjne zapewniają w hali temperaturę ok. 14 st. C.

— Wylewamy już w tzw. warsztacie form — plastidur, tworzący idealnie gładkie podłoże — tłumaczy dyrektor Ryszard Józefowicz. Gdy jest za zimno, powierzchnia tworzywa robi się matowa, plastidur zbyt wolno zastyga. Są też kłopoty z prowadzeniem robót przy wymurówce wanien hutniczych. Tu nie ma żartów, bo w każdej wannie będzie się topić kilkadziesiąt ton szkła. A specjalna masa wiążąca poszczególne cegiełki ogniotrwałe nie chce trzymać, gdy słupek rtęci w termometrze zejdzie zbyt nisko. Dogrzewanie zaś ogromnej, liczącej wieleset metrów kw. hali nie jest sprawą łatwą.

Jedyne wyjście — tłumaczy dyr. Józefowicz — to uruchomienie dodatkowych dwóch agregatów nadmuchowych. Już kończy się ich podłączanie do sieci. Nie można przecież zatrzymywać całkowicie wszystkich robót.

Brygady sosnowieckiej „Szkłobudowy", które od początku zajmowały się konstruowaniem wanien hutniczych, dostały ostatnio wsparcie. Do prac przystąpiły ekipy z bydgoskiego i radomskiego Przedsiębiorstwa Pieców Przemysłowych.

(E) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Śląsk wyeliminowany z Pucharu UEFA

(P) Piłkarze wrocławskiego Śląska nie wykorzystali szansy awansu do ćwierćfinału Pucharu UEFA, jaka otworzyła się przed nimi po remisie w Moenchengladbach dwa tygodnie temu. Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu Śląsk przegrał wczoraj z Borussią 2:4 (1:1).

Początek rewanżowego spotkania nie zapowiadał porażki Polaków. Gra była wyrównana, a pod bramką Kneiba zdołali gospodarze stworzyć kilka groźnych sytuacji. W 27 min. gry za faul na Karpińskim sędzia podyktował przeciwko Borussii rzut karny, z którego Pawłowski uzyskał prowadzenie. Niestety, potem nastąpił błąd wrocławskich obrońców. Pozostawiony kilka metrów przed bramką Simonsen nie dał szans Kalinowskiemu.

Tuż po rozpoczęciu drugiej połowy spotkania Nielsen uzyskał prowadzenie dla Borussii. Mimo natychmiastowej odpowiedzi wrocławian (2:2 po strzale Pawłowskiego) w lepszej sytuacji byli nadal piłkarze z RFN. Zawodnicy Śląska do końca meczu walczyli o uzyskanie trzeciej bramki, ale — wskutek braku w ich szeregach dobrego strzelca — sztuka ta im się nie udała. Ostatnie minuty przyniosły natomiast dwie bramki gościom — obydwie zdobyte przez Simonsena.

Do ćwierćfinału Pucharu UEFA zasłużenie awansowała Borussia.

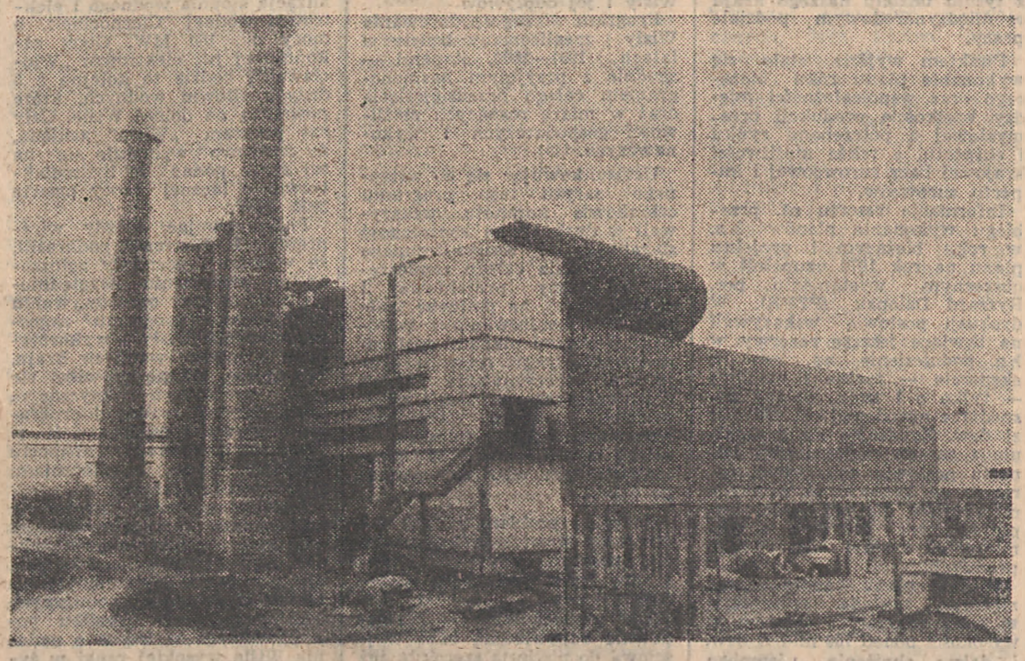

(P) Podstawowy obiekt „Polkoloru" — huta szkła kineskopowego Fot. Zdzisław Kwilecki

Wspólnota socjalistyczna konsekwentnie opowiada się za ograniczaniem wyścigu zbrojeń i rozbrojeniem

Przemówienie Leonida Breżniewa w Moskwie

MOSKWA (PAP). W przemówieniu wygłoszonym po podpisaniu przez Związek Radziecki i Demokratyczną Republikę Afganistanu Układu o Przyjaźni i Współpracy Leonid Breżniew podkreślił, że ZSRR z głębokim szacunkiem odnosi się do polityki zagranicznej Afganistanu, polityki pokoju, niezaangażowania, rozwijania opartych na równych prawach i wzajemnych korzyściach stosunków ze wszystkimi krajami oraz rozwiązywania kwestii spornych drogą pokojową.

Naszym afgańskim przyjaciołom — oświadczył następnie L. Breżniew — niewątpliwie dobrze są znane ogromne wysiłki, jakich nie szczędzi Związek Radziecki w celu utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Uważamy, że główną sprawą w obecnych warunkach jest niedopuszczenie do wybuchu nowej wojny światowej, która — niezależnie od tego w jakim punkcie kuli ziemskiej by się zaczęła — byłaby straszliwym nieszczęściem dla całej ludzkości.

Dlatego też ZSRR i inne kraje wspólnoty socjalistycznej opowiadają się konsekwentnie za ograniczaniem wyścigu zbrojeń i za przejściem do rozbrojenia. Jesteśmy za tym, by ruble i dolary, złote i marki, leje i franki w całości były przeznaczane na cele pokojowe. Jednakże rozwiązanie tej sprawy może być znalezione tylko na zasadzie wzajemności. Właśnie takie stanowisko ZSRR i innych bratnich krajów znalazło wyraz także w niedawnych uchwałach moskiewskiej narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego.

Jest samo przez się zrozumiałe, że gdyby kraje socjalistyczne wkroczyły na drogę jednostronnego rozbrojenia, pozwoliłoby imperialistom zdobyć przewagę i osiągnąć pozycję siły, której tak pragną, to byłaby to zła przysługa dla pokoju.

Powtarzam: jesteśmy gotowi podjąć najbardziej radykalne kroki prowadzące do rozbrojenia — stwierdził radziecki przywódca. Jednakże na wszystkich etapach walki o osiągnięcie tego celu należy przestrzegać zasady równego bezpieczeństwa stron. Nie zgodzimy się na osłabienie naszej obrony w obliczu rosnącego potencjału militarnego imperializmu, niezależnie, jakimi demagogicznymi argumentami uzasadniano by wezwania do tego. Miałoby to nieodwracalne skutki dla sprawy socjalizmu, dla sprawy wolności i niezależności narodów.

Związek Radziecki jest za pogłębianiem się i rozszerzaniem odprężenia międzynarodowego, opowiada się za tym, by odprężenie objęło również najgęściej zaludniony kontynent naszej planety — Azję. Wierzymy, że Demokratyczna Republika Afganistanu również wniesie swój godny wkład w osiągnięcie tego celu. (P)

Od czwartku Narodowy Spis Powszechny 1978

(P) 7 bm. rozpoczyna się Narodowy Spis Powszechny 1978. Najbliższe więc dni — do 13 grudnia włącznie będą okresem ponownych spotkań z rachmistrzami, którzy dokonają właściwych czynności spisowych.

Głównymi elementami obecnego spisu będą kwestie mieszkaniowe, demograficzne (ze szczególnym uwzględnieniem procesu migracji) oraz problemy zatrudnieniowe, w tym także sprawa inwalidztwa. Zbada się również problemy dojazdu do pracy i do szkół.

Przewiduje się — nie spotykane w dotychczasowej praktyce statystycznej — tempo opracowania wyników. Będą one znane już za półtora roku. Warto podkreślić, że dadzą obraz sytuacji znamienny dla nowego podziału administracyjnego kraju, co jest sprawą bardzo istotną. (PAP)

Przedstawiciel PRL w ONZ o stanowisku Polski w sprawie Bl. Wschodu

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP Zbigniew Boniecki pisze: XXXIII Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpoczęła na swych posiedzeniach plenarnych debatę w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie. W toku żywej dyskusji przemawiał m.in. przedstawiciel Polski, amb. Stanisław Pawlak.

Mówca przypominając zaniepokojenie naszego kraju z powodu napięcia wynikającego z kontynuowania od roku 1967, izraelskiej okupacji terytoriów arabskich, podkreślił, że Polska przywiązuje istotne znaczenie do sprawy podjęcia zbiorowych wysiłków na rzecz niezwłocznego doprowadzenia do sprawiedliwego i całościowego rozwiązania politycznego w tym rejonie i do ustanowienia trwałego pokoju.

Rząd polski stoi na stanowisku, że rozwiązanie takie musi uwzględniać słuszne prawa i interesy wszystkich państw i narodów tego rejonu. Sprawiedliwy i trwały pokój na Bliskim Wschodzie jest nierozerwalnie związany ze słuszną sprawą Arabskiego Narodu Palestyny, który walczy o swoje prawa, wolność i niepodległość.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Monetarne problemy EWG

ECU — przyszła waluta „dziewiątki"?

Od stałego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 6 grudnia

(P) Połowicznym sukcesem dla jednych, połowicznym fiaskiem dla drugich zakończył się brukselski szczyt Rady Europejskiej, która zgromadziła przywódców dziewięciu krajów Wspólnego Rynku. Sześć krajów: Francja, RFN, Dania oraz kraje Beneluksu zaakceptowały decyzję powołania od nowego roku zachodnioeuropejskiego systemu monetarnego deklarując w nim swój udział. Anglia, której wyczekująca postawa była znana już wcześniej, nie zdecydowała się na udział w tym systemie, a niespodzianką było, że także Włochy oraz Irlandia odłożyły odpowiedź na później.

Ustalono, że kursy poszczególnych walut krajów sygnatariuszy porozumienia mogą się od siebie odchylać w dopuszczalnych granicach 2,25 proc. Powołano też nową umowną jednostkę do rozliczenia między bankami centralnymi, którą nazwano ECU.

Przypadek zdarzył, iż pod angielską nazwą tego skrótu (European Currency Unity) kryje się także nazwa starej francuskiej monety tłoczonej w czasach Ludwika Świętego. Tytułem przykładu można podać, iż ECU równa się ok. 6 frankom i ok. 1,35 dolara. Miałaby ona spełniać rolę dzwonka alarmowego w przypadku, gdyby kurs określonej waluty odchylił się od ECU powyżej 1,65 proc. Wreszcie kraje, które przystępują do tego porozumienia stworzą europejski fundusz monetarny przez odprowadzenie doń 20 proc. swych rezerw złota lub dewiz, dzięki czemu podstawą funduszu będzie 25 mld ECU (ok. 32 mld dolarów) przeznaczonych na pożyczki krótko lub średnioterminowe dla Banków Centralnych krajów, obligowanych do interwencji dla utrzymania w ryzach kursów ich waluty wewnętrznej. Terminy spłaty tych krótkoterminowych pożyczek ustalono na 45 dni.

Zwolennicy procesów zjednoczeniowych w obrębie małej Europy wiążą z nowym pieniądzem nadzieję, iż będąc początkowo walutą rozliczeń między bankami centralnymi z czasem stanie się także monetą powszechnego obiegu.

Stane Dolanc przybył do Polski Rozmowy w KC PZPR

(P) Na zaproszenie KC PZPR 6 bm. przybył do Polski sekretarz Prezydium Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii, Stane Dolanc. Wraz z nim przybył sekretarz wykonawczy Prezydium KC ZKJ — Pavle Gazi.

Na Dworcu Centralnym w Warszawie gości jugosłowiańskich powitali: członek Biura Politycznego, sekretarz KC Edward Babiuch i sekretarz KC Ryszard Frelek.

W godzinach popołudniowych St. Dolanc i P. Gazi odbyli rozmowy z E. Babiuchem i R. Frelkiem. Przedmiotem rozmów były problemy współpracy między PZPR i ZKJ. Wymieniono poglądy na niektóre zagadnienia międzynarodowe, podkreślając wolę w[illegible] działania dla utrwalenia [illegible] w Europie i świecie. Poinformowano się wzajemnie o sytuacji społeczno-gospodarczej w obu krajach.

W spotkaniu, które przebiegało w szczerej i serdecznej atmosferze, uczestniczyli również kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Wacław Piątkowski i zastępca kierownika tego wydziału — Lucjan Piątkowski. (PAP)

Awaria zbiornika c.o. w Bibliotece Jagiellońskiej

(P) Ok. 3 tys. książek z liczącego 2 mln tomów zbioru Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie znalazło się pod wodą w wyniku nocnej awarii zbiornika centralnego ogrzewania, który umieszczony jest nad czytelnią główną. Woda zalała czytelnie: główną, starych druków, rękopisów, tzw. profesorską, oddział informacji oraz magazyn gromadzenia zbiorów i magazyn egzemplarzy archiwalnych. Największe straty wśród zbiorów zanotowano w czytelni rękopisów, gdzie zniszczonych zostało ok. 100 bardzo cennych ksiąg.

Wszystkie uszkodzone egzemplarze zostaną dokładnie osuszone i zakonserwowane. Pomieszczenia Biblioteki Jagiellońskiej po usunięciu z nich wody są suszone potężnymi dmuchawami ciepłego powietrza.

Woda nie spowodowała strat wśród najcenniejszych egzemplarzy biblioteki zmagazynowanych w jej skarbcu.

Przyczyny awarii bada Prokuratura Rejonowa dzielnicy Krowodrza. (PAP)

W numerze „Życie i Nowoczesność"

Kierunek – jakość

(P) Jakość produkcji interesuje zarówno wszystkich obywateli, jak i władze — toteż temat ten wypływa stale w różnych formach przy różnych okazjach. Ostatnio ten ważny problem był rozpatrywany przez Prezydium Rządu.

We wrześniu 1976 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie programu poprawy jakości wyrobów. Realizacja tej uchwały — jak stwierdzono w czasie posiedzenia Prezydium Rządu — przyniosła pewien postęp. W br. po raz pierwszy we wszystkich resortach obowiązuje plan osiągnięcia wyższej jakości. W rezultacie różnorodnych działań w pierwszym półroczu br. udział wyrobów ze znakami jakości w ogólnej produkcji wzrósł z 22,3 proc. do 24,8 proc. W okresie tym przyznano 83 wyrobom znak Q, zaś 605 produktom znak „1". W eksporcie zwroty z powodu złej jakości były w I półroczu o 7 proc. niższe niż w roku ubiegłym.

Największy przyrost znaków Q osiągnął przemysł spożywczy i maszynowy, również najwięcej „1" przybyło w resorcie przemysłu maszynowego. W ujęciu terytorialnym przodowały tu województwa bydgoskie i piotrkowskie.

Oto niektóre konkretne osiągnięcia w dziedzinie podnoszenia jakości wyrobów w przemyśle maszynowym — poprawa niezawodności odbiorników telewizyjnych z 2 tys. do 3,5 tys. godzin, magnetofonów z 2 tys. do 3.200 godzin, spadek wykrywanych przez handel wad chłodziarek i zamrażarek z 7,3 proc. do 2 proc., a Fiatów 125p z 6,3 proc. do 4,5 proc.

W zakładach podległych Ministerstwu Budownictwa i Materiałów Budowlanych nastąpiła poprawa jakości prefabrykatów betonowych, okuć budowlanych, okładzinowych płytek fajansowych.

Jednakże jak wykazują kontrole przeprowadzane przez Polski Komitet Normalizacji i Miar, a także NIK i Min. Finansów, możliwości dalszego postępu w podnoszeniu jakości wyrobów nadal są bardzo znaczne i niezbędne jest konsekwentne działanie w tym kierunku.

Dość powszechnie stwierdza się zbyt ostrożne planowanie w tej dziedzinie. Niektóre resorty już w pierwszym półroczu przekroczyły plan na cały rok.

Za mało jest nadal znaków Q. Uderza fakt, że stwierdzenie to dotyczy w dużym stopniu także produkcji opartej o licencje czyli w założeniu nowoczesnej. Tylko 23 wyroby licencyjne mają ten znak, przy czym są to głównie wyroby nie przeznaczone na rynek, lecz na potrzeby przemysłu. Również mało jest znaków jakości wśród nowych wyrobów, a wydawałoby się, że tu właśnie powinno być ich najwięcej.

Swego czasu, przed trzema laty, pisaliśmy, że niektóre działy przemysłu zamierzają z góry, niejako na kredyt, przyznawać nowym wyrobom znaki jakości, zakładając oczywiście, że na te znaki zasługują. Jak widać, nie weszło to jeszcze do praktyki. Ale nic straconego, do dobrego pomysłu warto wrócić...

Trzeba też odnotować, że przy generalnej poprawie w dziedzinie jakości nie wszędzie osiągnięto postęp, a w niektórych przypadkach nawet nastąpiło pogorszenie produkcji.

Np. nadal nie ma poprawy jakości papy, która powoduje wiele reklamacji, bo dachy przeciekają. Podobnie nic się nie zmieniło w produkcji szkła okiennego. A jakość szkła stołowego i galanteryjnego oraz płyt azbestowo-cementowych nawet pogorszyła się.

W zakładach przemysłu lekkiego więcej jest obecnie wyrobów pierwszego gatunku i ze znakami jakości, ale nastąpiło zmniejszenie produkcji I gatunku w wyrobach pończoszniczych i obuwiu.

Jest to zresztą znane zjawisko, że osiągnięcie wysokiej jakości produkcji i odpowiednich znaków nie stanowi gwarancji utrzymania wysokiego poziomu jakości w nieokreślonym okresie. Zdarzało się, że przyznane znaki trzeba było producentom odbierać. Osiągnięcie i utrzymanie wysokiej jakości jest więc zadaniem stałym, musi wejść w system, nawyk.

Efektywność produkcji, a więc i osiąganie wysokiej jakości, należy obecnie do głównych zadań społeczno-gospodarczych, obowiązujących wszystkie ogniwa wytwarzania, wszystkich ludzi pracy.

EW

Order Sztandaru Pracy I klasy dla Zabrza

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

specjalistów z zakładów Polskiej Akademii Nauk, Śląskiej Akademii Medycznej i innych placówek i zakładów pracy.

W imieniu społeczeństwa miasta, powitał przybyłych gości przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, I sekretarz KM PZPR w Zabrzu — Józef Piszczek. Stwierdził on, że ludzie pracy, świadomi głębokiej współodpowiedzialności obywatelskiej za rozwój miasta, regionu i kraju, odpowiadając na apel przywódcy partii i narodu — Edwarda Gierka — stawiają sobie coraz wyższe wymagania w podnoszeniu efektywności pracy i jej jakości, w gospodarskim spożytkowaniu wielkiego potencjału produkcyjno-technicznego i naukowego.

Gorącymi oklaskami przyjęli zgromadzeni wystąpienie premiera — Piotra Jaroszewicza.

Premier przekazał wszystkim mieszkańcom Zabrza pozdrowienia i gratulacje od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, od Biura Politycznego i Sekretariatu KC, od Rady Państwa i rządu PRL. Mówiąc o wielkim patriotyzmie społeczeństwa Zabrza, premier stwierdził, że lud tej ziemi na śmierć i życie toczył bój z germańskim prześladowcą, że bohaterskie zrywy powstańcze ludu śląskiego po I wojnie światowej odegrały doniosłą rolę w umacnianiu poczucia jedności narodowej Polaków i ich woli niepodległego bytu.

Następnie premier przypomniał współdziałanie komunistów Górnego Śląska z kierownictwem KPP, pomimo dzielącej ich wówczas granicy państwowej. W Zabrzu, w latach dwudziestych i trzydziestych, odbywały się tajne posiedzenia kierownictwa KPP, obradowała konferencja warszawskiej grupy KPP przed jej VI Zjazdem.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która otwarła przed Polską drogę do niepodległości — powiedział premier — była drogowskazem również dla rewolucyjnej klasy robotniczej Zabrza. W Zabrzu w 1924 r. lewicowa większość Rady Miejskiej podjęła z inicjatywy komunistów uchwałę o symbolicznym nadaniu miastu imienia Lenina. Wśród bohaterskich obrońców września 1939 r. w pierwszym szeregu byli powstańcy śląscy. Wśród bohaterskich żołnierzy na szlaku bojowym od Lenino do Berlina wielu pochodziło ze Śląska.

Następnie premier omówił ogromny wkład zabrzan we współczesne osiągnięcia Polski Ludowej. Przypomniał, że w Zabrzu narodził się polski ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Słynny apel górnika Wincentego Pstrowskiego — „kto wyrobi więcej ode mnie?" — poruszył wyobraźnię milionów. Inicjatorami wyższej, zespołowej formy socjalistycznego współzawodnictwa byli następnie górnicy Kopalni Zabrze-Wschód. Podjęty przez nich czyn kongresowy na cześć zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, którego współtwórcą w Kopalni Zabrze-Wschód był Edward Gierek dał Polsce tak potrzebne wówczas dodatkowe tony węgla. Jego wartością nieprzemijającą było również stworzenie wzorca socjalistycznego stosunku do pracy.

Premier powiedział, że naród wysoko ceni pracę i dorobek mieszkańców Zabrza. Zabrzanie dali w latach władzy ludowej 330 mln ton węgla, 70 mln ton koksu i węglopochodnych, miliony ton konstrukcji stalowych, tysiące maszyn górniczych i hutniczych, rozliczne dobra tak bardzo Polsce potrzebne. Wszędzie w kraju znają i cenią fachowców budowlanych z Zabrza, załogę śląskiego „Mostostalu", zabrzańskiej „Naftogazobudowy" i kolektyw „Termoizolacji". Ich praca pozostawiła trwałe ślady na mapie gospodarczej Polski. Poczesną rolę w nauce odgrywają zabrzańskie placówki naukowo-badawcze. Zabrze to także ważny ośrodek nowoczesnego lecznictwa.

Omawiając osiągnięcia uzyskane w latach siedemdziesiątych premier podkreślił, że będziemy nadal systematycznie rozwijać nasz przemysł narodowy — górnictwo i całą bazę paliwowo-surowcową, kierować poważne środki na energetykę, transport i chemię. Potrafimy podołać rosnącym wymogom współczesności, podnosić efektywność społecznego wysiłku, poprawiać jakość pracy i życia.

Utwierdza nas w tym przekonaniu — powiedział mówca — rozwijający się z waszej inicjatywy w całym kraju wielki ruch obywatelskiego czynu, który jest odpowiedzią na apel, skierowany z trybuny Sejmu przez Edwarda Gierka do wszystkich rodaków, o godne uczczenie jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej. Zabrzanie stanęli — jak zawsze — w pierwszym szeregu realizatorów czynu.

Wskazując na realne czynniki zapewniające dalszy rozwój miasta i jego mieszkańców, premier powiedział: niech Order Sztandaru Pracy I klasy, przyznany waszemu miastu w dowód uznania wielkich zasług, będzie dla was wszystkich powodem do dumy i zachętą do dalszego umacniania pozycji i roli Zabrza w życiu kraju, do pomnażania patriotycznego dziedzictwa i socjalistycznych zdobyczy. Przyłącza się do tych życzeń cała Polska.

Następnie Piotr Jaroszewicz w towarzystwie Zdzisława Grudnia dokonał aktu dekoracji miasta — Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

Ze wzruszeniem, za wielkie wyróżnienie rodzinnego miasta podziękowała, w imieniu jego mieszkańców, posłanka na Sejm PRL, prorektor śląskiej Akademii Medycznej — prof. dr Bożena Hager-Małecka. Pragnę zapewnić najwyższe władze — stwierdziła — że Zabrze ma swoją tradycję — robotniczą i polską, że miasto ma swój charakter i swoją siłę — siłę umysłów, serc i rąk swoich mieszkańców, bezgranicznie oddanych socjalistycznej ojczyźnie.

Z kolei uczennica Zespołu Szkół Mechaniczno-Budowlanych, harcerka — Mirosława Gębczyk zapewniła, że młodzież Zabrza, pomna tradycji ojców będzie rosnąć i pracować na miarę przyszłości naszego narodu.

Na ręce premiera I sekretarza KW PZPR delegacja ludzi pracy złożyła „Księgę czynu sztandarowego", w której spisano inicjatywy produkcyjne i społeczne załóg, podjęte w lipcu br. z okazji przyznania miastu zaszczytnego odznaczenia. Łączna ich wartość przekracza już pół miliarda zł. Zabrzanie zapewnili również, że na jubileusz 35-lecia Polski Ludowej przyjdą z nowymi, jeszcze większymi dokonaniami, urzeczywistniając wskazania przywódcy partii i narodu — Edwarda Gierka, dokumentując więź z partią i z programem wszechstronnego rozwoju socjalistycznej ojczyzny.

Spadkobierczyni czynu kongresowego, załoga kopalni „Zabrze", złożyła meldunek, że w tym roku dostarczyła już dodatkowo 35 tys. ton węgla, a do końca br. wydobędzie dalsze 10 tys. ton.

Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem Międzynarodówki.

★

Tego dnia, z udziałem premiera — Piotra Jaroszewicza obradował Sekretariat KW PZPR w Katowicach. Omówiono dotychczasową realizację planów społeczno-gospodarczych wielkoprzemysłowego regionu w br. oraz przygotowania do zadań roku przyszłego.

Następnie P. Jaroszewicz i Z. Grudzień przebywali wśród załóg robotniczych dwóch śląskich zakładów hutniczych: „Florian" w Świętochłowicach i „Zygmunt" w Bytomiu. Te zasłużone dla gospodarki narodowej przedsiębiorstwa metalurgiczne znajdują się w trakcie generalnej rekonstrukcji i przechodzenia na głęboko uszlachetnione przetwórstwo hutnicze.

Podczas pobytu w Hucie Florian, obchodzącej w br. 150-lecie działalności produkcyjnej P. Jaroszewicz zwiedził wysłużoną stalownię martenowską, której załoga w trudnych warunkach technicznych uzyskuje nadal wysokie wyniki produkcyjne i jakościowe. Następnie premier zapoznał się z pracą nowoczesnego wydziału blach pokrywanych tworzywami sztucznymi, który w szybkim tempie osiągnął pełną moc wytwórczą, a produkcją eksportową spłacił już dług dewizowy zaciągnięty na realizację tego obiektu.

W Hucie Zygmunt premier odwiedził wydział budowy maszyn hutniczych i zapoznał się z dalszymi perspektywami rozwojowymi tego specjalistycznego przedsiębiorstwa hutniczego. Przewiduja one realizację kolejnego obiektu, dzięki któremu będzie można zwiększyć dostawy nowoczesnych urządzeń hutniczych dla kraju, w tym dla Huty Katowice oraz na rynki zagraniczne. (PAP)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Józef Czyrek przyjął 6 bm. nowo mianowanego ambasadora Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Hafida Keramane, który złożył wizytę wstępną przed objęciem misji w Polsce. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● 6 bm. odbyło się w Przemyślu wspólne plenum KW PZPR i WK ZSL. Oceniono realizację programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w tym regionie oraz omówiono główne zadania w tej dziedzinie na lata 1979—80. W plenum wzięli udział: sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski i członek Prezydium, sekretarz NK ZSL — Roman Malinowski. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski.

● Na ręce przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusza Wieczorka wpłynęły 6 bm. kolejne dary dla CZD. I tak delegacja kobiet — członkiń kół gospodyń wiejskich z Wielunia przekazała 700 poduszek oraz pieluszki ofiarowane przez klub „Złotego wieku" Pracownicy Zabawkarskiej Spółdzielni Pracy „Bajka" z Lublina przekazali zabawki, zapowiadając dalsze dary.

Napływają również dary z zagranicy. Prezydent firmy Cementation International Limited z Londynu H. W. A. Francis przekazał 10.000 dolarów.

● Z okazji święta narodowego Republiki Fińskiej 6 bm. ambasador tego kraju w Polsce Ralph Enckell wydał cocktail w Warszawie. Przybyli przedstawiciele władz państwowych, wyżsi urzędnicy MSZ, reprezentanci świata kultury i nauki, dziennikarze.

● Na naradzie przedstawicieli wojewódzkich związków kółek rolniczych i Zarządu CZKR, jaka odbyła się 5 i 6 bm. w Warszawie podkreślano konieczność stałego doskonalenia systemu usług produkcyjnych świadczonych rolnikom oraz ścisłego współdziałania organizacji kółek rolniczych z innymi partnerami obsługującymi wieś i rolnictwo. Bazę tych działań stanowić winny społeczno-gospodarcze plany rozwoju każdej gminy, w których realizacji samorządowej organizacji kółek rolniczych przypada rola szczególna.

● Naród polski, tak ciężko doświadczony w okresie II wojny światowej, zajmuje zdecydowane stanowisko w sprawie nieprzedawniania zbrodni Niemiec hitlerowskich. Ta postawa znajduje odbicie w wystąpieniach przedstawicieli różnych kręgów społecznych i zawodowych, podkreślających konieczność bezterminowego ścigania hitlerowskich zbrodni, zgodnie z powszechnie obowiązującymi aktami prawa międzynarodowego. Problematyka ta była 6 bm. tematem sesji na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, zorganizowanej przez Instytut Zachodni, Zarząd Wojewódzki ZBoWiD i Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich.

60-lecie KPP, 30 rocznica utworzenia PZPR

Badania dziejów polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego

(P) Wiele interesujących pozycji wydawniczych, ukazujących się na naszym rynku księgarskim w związku z przypadającymi w br. 30 rocznicą utworzenia PZPR i 60-leciem KPP powstaje w Instytucie Ruchu Robotniczego Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR, placówce naukowo-badawczej działającej od 1974 roku.

Najnowszym tego przykładem jest książka pt. „PZPR — 1948—1978", pierwsza próba wielostronnego, pogłębionego i merytorycznego spojrzenia na historię i dorobek naszej partii, kierowniczej siły polskiego ruchu robotniczego i narodu.

Do głównych zadań, tak obecnych, jak i przyszłościowych instytutu, należy przygotowanie monografii głównych partii polskiego ruchu robotniczego. Będą to całościowe opracowania dziejów I Proletariatu, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Komunistycznej Partii Polski, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej, a także Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Monografie te ukażą się w 1982 r. w związku z obchodzoną w tym roku 100 rocznicą działalności zorganizowanego polskiego ruchu robotniczego.

Równolegle rozwijane będą badania nad historią międzynarodowego ruchu robotniczego. Podjęte niedawno przez Zakład Historii Polskiego i Międzynarodowego Ruchu Robotniczego, wchodzącego w skład instytutu, badania przyniosły już rezultaty w postaci takich publikacji, jak „Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników" i „Socjalistyczna Międzynarodówka Robotnicza 1918—1923". Podjęte zostały również badania nad współdziałaniem polskiego, rosyjskiego i niemieckiego ruchu robotniczego.

Od momentu utworzenia instytut przystąpił do badań nad rozwojem i działalnością współczesnego międzynarodowego ruchu robotniczego. Rezultatem jest kilka publikacji poświęconych strategii partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych w rewolucjach ludowo-demokratycznych oraz ogólnym problemom budownictwa socjalistycznego w poszczególnych krajach. Ukazało się również wiele książek zawierających analizy ruchów robotniczych w krajach kapitalistycznych

Instytut jest organizatorem licznych spotkań i konferencji zarówno krajowych jak i międzynarodowych poświęconych problematyce, jaka zajmuje się na co dzień. W najbliższych dniach będzie on współorganizatorem konferencji tematycznie związanej z 60-leciem KPP i 30 rocznicą utworzenia PZPR. Konferencja odbędzie się w dniach od 8 do 9 bm. w Warszawie. (PAP)

Kwiaty na grobie K. I. Gałczyńskiego

(P) W 25 rocznicę śmierci Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego społeczeństwo stolicy złożyło hołd pamięci wielkiego poety. Przy jego grobie na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie zgromadzili się przedstawiciele stowarzyszeń twórczych, organizacji i instytucji kulturalnych. Na mogile złożono kwiaty, a wśród nich od Ministerstwa Kultury i Sztuki, ZLP, Muzeum Literatury i wydawnictwa „Czytelnik". (PAP)

Rolnictwo w przyszłym roku

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nych ciężkich warunków atmosferycznych.

Tym bardziej więc — jeśli chcemy nadrobić opóźnienia — należy dążyć do szybszej poprawy gospodarki ziemią, przyspieszyć wprowadzanie kompleksowej mechanizacji, rozwiązywać problemy transportu w rolnictwie, rozwiązywać problem paszowy warunkujący z kolei dalszy rozwój hodowli.

W problemie mechanizacji równie istotny jest przy tym, obok dopływu nowych maszyn, sposób eksploatacji już istniejącego parku maszynowego. Sprawą wręcz palącą jest tu kwestia braku części zamiennych.

Poseł Eugeniusz Obuchowski przytoczył taki oto przykład: trzy lata temu gospodarstwo, w którym pracuje, dysponowało 16 jednostkami mechanicznymi na 100 ha, obecnie ma ich 23. Cóż z tego, kiedy 30—40 proc. ciągników jest nieczynnych z braku części i to nawet tak elementarnych jak akumulatory.

Z kolei, jeżeli chcemy szybko rozwijać hodowlę, to nie możemy się godzić z takimi faktami, jakie przytoczył chociażby poseł Stanisław Kulesza. W jego województwie aż 34 proc. gospodarstw drobnych nie daje praktycznie żadnej produkcji na rynek, 24,5 proc. nie prowadzi hodowli trzody chlewnej. W wyniku niewłaściwej pielęgnacji, złego karmienia i przebywania w fatalnych warunkach (złe projekty budynków inwentarskich), pada 13,1 proc. cieląt. Jeżeli doda się do tego, że jedynie 68,1 proc. krów zostaje pokrytych (wzrost jałowości bydła), to w przeliczeniu daje to stratę ok. 3 tys. ton mięsa tylko w jednym województwie.

Te i wiele innych omówionych przez posłów problemów można sprowadzić do jednego mianownika: sprawa o kluczowym znaczeniu dla pomyślnego rozwoju rolnictwa jest zwiększenie efektywności gospodarowania na wszystkich odcinkach. Przy czym bardzo wiele zależeć będzie od sprawniejszego działania najniższego ogniwa, jakim jest gmina.

LESZEK CHMIELOWSKI

Komisja Obrony Narodowej

(P) Sejmowa Komisja Obrony Narodowej obradująca pod przewodnictwem posła Bronisława Owsianika (ZSL) rozpatrzyła 6 bm. projekty Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego oraz budżetu na 1979 r. w części dotyczącej obrony narodowej.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele MON, Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Finansów oraz Najwyższej Izby Kontroli.

Po zapoznaniu się z projektami dokumentów, wysłuchaniu referatu posła — sprawozdawcy Edwarda Sieradzkiego (SD) oraz przeprowadzeniu dyskusji, w której głos zabrali m.in. posłowie: Jerzy Zasada (PZPR), Józef Kijowski (ZSL), Franciszek Sielańczuk (PZPR) komisja uznając za słuszne kierunki działania MON na rok 1979, podkreśliła, że zamierzenia resortu zapewniają dalszy wzrost zdolności i gotowości bojowej wojska przez podniesienie na jeszcze wyższy poziom stanu ideowo-moralnego i dyscypliny żołnierzy oraz nowoczesnej techniki i wyszkolenia.

Komisja wysoko oceniła zamierzenia MON w zakresie działalności wojska na rzecz niu przedłożenia rządowego".

Biorąc pod uwagę, że środki budżetowe resortu zostały zaplanowane prawidłowo komisja postanowiła wystąpić „do Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o przedłożenie Sejmowi wniosku o przyjęcie projektów planu i budżetu państwa na rok 1979 w częściach dotyczących Ministerstwa Obrony Narodowej — w brzmieniu przedłożenia rządowego".

Handel zagraniczny oraz gospodarka morska i żegluga

(P) Sejmowe komisje Handlu Zagranicznego oraz Gospodarki Morskiej i Żeglugi rozpatrzyły na wspólnym posiedzeniu i przyjęły projekty planu i budżetu na rok 1979 w części dotyczącej Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. Generalnym założeniem w dziedzinie handlu zagranicznego jest dalsza intensyfikacja współpracy gospodarczej i wymiany handlowej z zagranicą, mająca na celu uzyskanie maksymalnych korzyści z tytułu udziału naszego kraju w międzynarodowym podziale pracy.

Punktem wyjścia stało się wykonanie planu roku bieżącego oraz współzależności między wielkością produkcji przemysłowej a potrzebami rynku i eksportu, a także możliwości krajowej bazy surowcowej i importu surowców.

Informacje resortu nt. przebiegu wykonania planów h.z. w roku bieżącym i projektu planu na rok 1979 uzupełnił w obszernym wystąpieniu pos. Ryszard Dziopak (PZPR). W dyskusji posłowie wskazywali na tkwiące jeszcze rezerwy w h.z. podniesienie np. cen w eksporcie — realne i możliwe — tylko o 1 proc., dałoby gospodarce narodowej ok. 200 mln zł dew. Zgadzając się generalnie z zasadą racjonalizacji importu posłowie wskazywali zarazem na konieczność pewnych priorytetów dla tej części importu, która decyduje o rytmiczności ważnej dla kraju produkcji.

Projekt planu handlu zagranicznego zakłada osiągnięcie w roku przyszłym obrotów w wysokości ponad 100 mld zł dew. i dalsze obniżenie ujemnego salda.

Dyskusję nt. projektu planu w części dotyczącej gospodarki morskiej zapoczątkowało wystąpienie pos. Mieczysława Marynowicza (SD). Przed szczególnie trudnym zadaniem stoją żegluga, porty morskie i rybołówstwo. W roku przyszłym nastąpi pierwszy etap modernizacji floty liniowej, ale nie należy jeszcze liczyć na wzrost przewozów ładunków drobnicowych naszego handlu zagranicznego statkami polskiej floty. Projekt planu zakłada, że porty polskie przeładują ponad 67 mln ton ładunków. Zwłaszcza w przeładunkach rudy, zboża i cementu przyjęte zadania przerastają jednak obecne możliwości portów, co zostało mocno przez posłów podkreślone.

Po podsumowaniu posiedzenia przez przewodniczącego komisji pos. Zbigniewa Zielińskiego (PZPR) i wiceprzewodniczącego Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi posła Bronisława Antczaka (PZPR) obie komisje podjęły uchwały o przekazaniu projektów planów w częściach dotyczących handlu zagranicznego oraz gospodarki morskiej i żeglugi do sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów. (PAP)

Posiedzenie Komitetu Rady Ministrów do spraw Zagospodarowania Wisły

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ponad 60 proc. potrzeb wodnych kraju, zbiornika czystej wody. Służyć temu będzie budowa nowych oczyszczalni i modernizacja istniejących w celu przeciwdziałania dalszemu pogarszaniu się jakości wód oraz sieci zbiorników różnego typu magazynujących czystą wodę i zapobiegających powodziom. Wraz z towarzyszącymi pracami melioracyjnymi inwestycje te sprzyjać będą intensyfikacji produkcji rolnej zwłaszcza na ok. 4 mln ha, znajdujących się w bezpośrednim oddziaływaniu Wisły i jej dopływów.

Program zagospodarowania Wisły zrealizowany będzie w latach 1981—2000, etapami — zgodnie z przyjętym harmonogramem całego przedsięwzięcia oraz w miarę rosnących możliwości gospodarczych i wykonawczych.

Ustosunkowując się do wstępnego zarysu tego programu członkowie komitetu wskazywali w dyskusji na konieczność starannego i wszechstronnego przygotowania całego zamierzenia od strony projektowej i wykonawczej, na potrzebę trafnego zharmonizowania z kolejnymi 5-letnimi planami społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz sprecyzowania zadań poszczególnych resortów i województw, a także form powszechnego udziału młodzieży i całego społeczeństwa w urzeczywistnianiu tego historycznego dzieła.

Za pilny problem uznano konieczność stworzenia warunków dla pełnego wykonania programu prac na lata 1979—1980, który — oprócz korzyści gospodarczych — ma zapewnić odpowiednią bazę wyjściową do podjęcia szerokim już frontem w 1981 r. zadań wynikających z perspektywicznego programu „Wisła".

Przygotowane w tej sprawie decyzje, przewidujące m. in. przyspieszenie realizacji zabudowy Wisły na odcinku Oświęcim — Kraków oraz podjęcie w 1979 r. budowy portu węglowego Tychy umożliwić mają rozpoczęcie po 1983 r. przewozów tanim transportem wodnym ok. 5 mln ton węgla rocznie z kopalń do odbiorców z rejonu Krakowa.

Równocześnie w przyszłym roku zostaną podjęte prace przygotowawcze związane z realizacją stopnia wodnego i elektrowni wodnej Ciechocinek o mocy ok. 160 MW. Obok zakończonej już elektrowni „Włocławek", będzie to kolejna z 5 dużych siłowni wodnych, które powstaną na dolnej Wiśle. Cały zaś program „Wisła" zakłada, że docelowo wybuduje się na tej rzece ponad 20 hydroelektrowni o łącznej mocy prawie 2000 MW.

Podsumowując obrady wicepremier K. Secomski podkreślił, że wnioski i postulaty zgłoszone na posiedzeniu uwzględnione zostaną przy opracowywaniu rozwiniętego programu zagospodarowania Wisły i wykorzystania zasobów wodnych kraju. Szczególną uwagę poświęci się m.in. problemom dotyczącym kompleksowej realizacji programu budowy i modernizacji oczyszczalni, rozwoju transportu wodnego wraz ze stoczniami i portami rzecznymi.

Szczególną uwagę zwróci się na staranne przygotowanie i właściwą organizację powszechnej akcji czynów społecznych, dla uzyskania optymalnych efektów społeczno-ekonomicznych ogólnonarodowego wysiłku podejmowanego w trosce o nadanie Wiśle wysokiej rangi w życiu naszego kraju. (PAP)

Wybuch butli z gazem

Dwoje dzieci zginęło

Informacja własna

(P) Jak nas informuje Komenda Główna Straży Pożarnych, 6 bm. doszło do tragedii w miejscowości Otręby w woj. szczecińskim. W jednym z mieszkań w domu należącym do PGR Nowogard nastąpił w kuchni wybuch butli z propanem-butanem, potem — pożar. Śmierć w płomieniach poniosło dwoje dzieci: 5-letni Waldemar i 7-miesięczna Sylwia G. Ich matka, 28-letnia Maria G. z ciężkimi poparzeniami została przewieziona do szpitala. Ustala się bliższe okoliczności wypadku. (CAD)

„Lot uskrzydla"

60 tys. projektów haseł na konkurs

(P) Ogłoszony na łamach „Życia" konkurs PLL „Lot" na hasło reklamowe, nawiązujące do usług przedsiębiorstwa, które w styczniu 1979 r. obchodzić będzie 50-lecie istnienia — został rozstrzygnięty. Udział naszych czytelników w konkursie przeszedł wszelkie oczekiwania. Nadesłano ok. 60 tysięcy projektów haseł — wiele listów zawierało ich po kilkadziesiąt. Były również projekty graficznych rozwiązań, a w niektóre z nich autorzy włożyli wiele pracy.

Jury w składzie: przedstawiciele Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego: prof. Danuta Buttlerowa i prof. Mieczysław Szymczak, red. Andrzej Ibis-Wróblewski („Życie Warszawy") oraz przedstawiciele „Lotu": zastępca dyrektora Zbigniew Dąbkowski i kierownik działu reklamy i wydawnictw Jacek Pawlik przyznało: I nagrodę hasłu „Lot uskrzydla", a jego autorowi — Romanowi Krausowi — Warszawa, ul. Okopowa 23 m. 99 przelot tam i z powrotem na trasie atlantyckiej „Lotu".

Dwie drugie nagrody hasłom „Mierz wysoko — lataj Lotem" Adama Głapińskiego — Warszawa, ul. Marsylska 5 m 15 oraz „50 lat jak Lotem śmignął" — Marii Tywonek-Tuszewskiej — Warszawa, Banacha 22 m. 114, przeloty na jednej z tras zachodnioeuropejskich „Lotu" do wyboru.

III nagroda przypadła hasłu „Kto z polotem lata Lotem" Emilii Małgorzaty Dłużniewskiej — Warszawa, ul. Piwna 20 m. 1 oraz przelot (do wyboru) do stolic krajów socjalistycznych lub miejscowości nad Morzem Czarnym do których latają samoloty „Lotu".

Ponadto jury przyznało 4 wyróżnienia hasłom: „Lot łączy i zbliża" Zygmunta Kaczora — Żyrardów, ul. Żymierskiego 5 m. 11/12; „Lotem w lot" Jerzego Fałkowskiego — Warszawa, ul. Podleśna 52 m. 64; „Nie bądź przyziemny — lataj Lotem" Iwony Bulskiej — Warszawa, ul. Orzechowska 3 oraz „Lotem w drugie półwiecze" Lecha Konopińskiego — Poznań, ul. Michałowska 18 m. 3. Autorzy otrzymują przeloty (do wyboru) na trasach krajowych.

Należy dodać, że w przypadku, jeśli autorami zwycięskich haseł było wielu uczestników konkursu, o przyznaniu nagrody decydowało losowanie. Hasła w językach obcych nie uzyskały nagród. Były one często tłumaczeniem haseł polskich i w ten sposób je dublowały.

O terminie wręczenia nagród PLL „Lot" zawiadomią laureatów za pośrednictwem poczty. (Pojm)

Mroźna zima

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

autobusowej. Koło Przełęczy Kościerskiej drogi były zawiane śnieżnymi zaspami.

Na najbliższe dwa dni synoptycy przewidują zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami śniegu. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od minus 7 st. do zera, a minimalna w nocy i nad ranem od minus 15 st. na wschodzie do minus 7 st. na zachodzie. (lat.)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMiGW w Warszawie będzie zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. w dzień —6 st. (PAP)

KALENDARIUM

● *Czwartek jest 341 dniem 1978 r. Do końca roku — 24 dni, w tym 18 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 7.30, a zachodzi o godz. 15.25. Czwartek jest krótszy od najdłuższego dnia w roku o 8 godzin i 53 minuty.*

● *Imieniny obchodzą Ambroży i Marcin.*

★

● *Piątek jest 342 dniem 1978 r. Do końca roku — 23 dni, w tym 17 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 7.31, a zachodzi o godz. 15.24. Piątek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 8 godzin i 55 minut.*

● *Imieniny obchodzi Maria.*

(J.l.)

„Polkolor"

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przy wannie ekranów kończy się murowanie tzw. komór regeneracyjnych, druga w kolejności wanna stożków ma już sklepienie ścian, teraz układa się jej dno. Jednocześnie ustawia się przed tą wanną specjalny agregat — wir'wkę, na której z kropli szkła formować się będzie stożek lampy kineskopowej. Tu, podobnie jak przy montowaniu prasy do ekranów, wymagana jest idealna precyzja.

Tymczasem do hali huty wprowadzają się pracownicy Zakładu Urządzeń Dźwigowych. Będą montować tu windy towarowo-osobowe, łączące poszczególne poziomy huty. Jedna kursować będzie między tzw. piętrem zerowym a szlifiernią szkła, a druga przewidziana jest dla mieszalni surowców. Obie mogłyby obsługiwać wielopiętrowe budynki. Warto dodać, że windy są konstrukcją warszawskiego Kombinatu Dźwigów Osobowych.

Przed kilku dniami oddany został do eksploatacji drugi z kolei obiekt na tym placu budowy — główny punkt zasilania. Prąd niskiego napięcia, jaki uzyskuje się dzięki transformatorom — przesyłany jest do wszystkich hal. Tak więc skończyły się prowizorki z siecią elektryczną do oświetlania hal, zasilania urządzeń grzewczych, uruchamiania pierwszych ustawianych maszyn. A ciągle ich przybywa.

Brygady budowlane i montażowe pracujące w szybkim tempie przygotowują się już do zadań przyszłorocznych. Planuje się, że Zakład Kineskopów Kolorowych ruszy w połowie 1979 roku. Ale zależeć to będzie od limitów finansowych przyznanych inwestycji i wielkości załogi budującej, której wciąż jest za mało.

MAREK KOWNACKI

Trudności rzeczywiste i urojone

Towarzystwo Niemiecko-Polskie RFN o problemach normalizacji stosunków z Polską

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 6 grudnia

(P) Na jaką ocenę zasługuje rozwój stosunków PRL—RFN w 8 lat od chwili podpisania w Warszawie układu o podstawach ich normalizacji? Co utrudnia niezakłócony przebieg tego procesu, ważnego dla obu krajów i Europy? Czy są to rzeczywiście przeszkody nie do przezwyciężenia?

W przeddzień rocznicy zawarcia układu pytania te postawione zostały publicznie — na konferencji prasowej w Bonn — przez zasłużone dla sprawy normalizacji Towarzystwo Niemiecko-Polskie RFN. Obszerną i wnikliwą odpowiedź na nie przedstawił w swym wystąpieniu przewodniczący Towarzystwa, ekspert z zakresu prawa państwowego i międzynarodowego prawa publicznego — prof. dr Helmut Ridder.

Pozytywnie oceniając postępy w wielu dziedzinach — m. in. gospodarczej, kulturalnej, w zakresie współpracy miast i poszczególnych wyższych uczelni, turystyki — mówca poddał analizie kompleks wciąż istniejących przeszkód po stronie Republiki Federalnej, hamujących proces normalizacji a nawet godzących w jego istotę. Są to przeszkody głównie natury formalno-prawnej, uwarunkowane częściowo przesłankami ideologicznymi i sprawiające wrażenie niemożliwych do usunięcia mimo deklarowanych starań rządu federalnego. Zdaniem prof. Riddera, wnikliwa analiza dowodzi, iż w rzeczywistości są to trudności urojone. Wynikają one bądź to z archaicznych, sprzecznych z realiami w Europie i układem z 1970 roku założeń prawnych, bądź też z braku dostatecznej konsekwencji w polityce. Realny układ sił między koalicją rządzącą SPD—FDP i opozycją CDU/CSU komplikuje dodatkowo ostateczne wyzbycie się przez Bonn tych pseudoargumentów.

Konkretnym przykładem są m. in. utrudnienia na rynku RFN dla polskiego eksportu. Partnerzy zachodnioniemieccy zasłaniają się tu zobowiązującą ich polityką EWG. Wiadomo jednak — zwraca uwagę Towarzystwo Niemiecko-Polskie — Republika Federalna dysponuje w Brukseli tak silnym głosem, iż EWG bez jej zgody nie jest w stanie podjąć żadnego istotnego kroku.

W przypadku opieszałej realizacji zaleceń podręcznikowych mówi się nad Renem o autonomicznych prawach poszczególnych krajów związkowych (Landów) w polityce światowej. Respektowanie tej autonomii przez federację w wielu innych kwestiach nie jest jednak tak skrupulatne, ponadto władze w Bonn dysponują szeregiem dodatkowych, nie w pełni wykorzystanych, środków oddziaływania.

Cały zespół problemów natury prawnej dotkliwie godzący w literę ducha układu z 1970 roku, a przejawiający się m. in. w stosunkach konsularnych, wynika z kolei z rewizjonistycznej tezy o formalnym istnieniu Trzeciej Rzeszy w granicach z 1937 r. Dla wielu teoretyków prawa w RFN teza ta, sformułowana konstytucyjnie, jest rzekomo nietykalna. W rzeczywistości jednak — jak zwraca uwagę prof. Ridder — chodzi tu o sztucznie podtrzymywaną, sprzeczną z realiami europejskimi konstrukcję prawną. Rzesza Niemiecka jest „tylko zjawą", która z chwilą zakończenia okresu zimnej wojny straciła, również z punktu widzenia interesów RFN, rację bytu. Chodzi w tym przypadku o „sprawę woli politycznej". Polityczne marzycielstwo — traktowane jako rzeczywistość, której rzekomo nie da się zmienić — prowadzi zaś do praktycznych obciążeń z procesu normalizacji.

Nawiązując do problemów podjętych podczas pobytu delegacji Towarzystwa w Polsce prof. Ridder wskazał także na inne problemy dowodzące „ideologicznej konfuzji oraz całkowitej utraty poczucia rzeczywistości w narodzie, który po upływie przeszło 30 lat od upadku jego reżimu faszystowskiego, wciąż jeszcze ucieka przed własną historią". Przejawem tej ucieczki są trudności w stworzeniu gwarancji właściwego ukarania zbrodniarzy wojennych i sprawców zbrodni przeciw ludzkości. Konstrukcja, którą się obecnie proponuje — zacierająca jakościową różnicę między zbrodnią ludobójstwa i morderstwem pospolitym — nie spełnia wymogów dyktowanych względami moralnymi, prawnymi i politycznymi.

Jedynym właściwym rozwiązaniem byłoby — jak podkreślił prof. Ridder — bezterminowe uchylenie przedawnienia wobec zbrodniarzy hitlerowskich w oparciu o zasady prawa norymberskiego i konwencję ONZ w tej sprawie.

W sumie — jak uważa Towarzystwo — niezbędne jest w RFN wyzbycie się fikcji traktowanych jako rzeczywistość. Uporczywe podtrzymywanie sztucznych, rzekomo niepodważalnych przeszkód, jest jedynie „solą sypaną na rany". Nie służy to ani RFN, ani Polsce, ani Europie pokoju i współpracy.

Leonid Breżniew przyjął Averella Harrimana

MOSKWA (PAP). Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew przyjął w środę na Kremlu wybitnego amerykańskiego działacza politycznego i społecznego, Averella Harrimana, który przybył do Moskwy by wziąć udział w pracach amerykańsko-radzieckiej Rady Handlowo-Gospodarczej.

Podczas szczerej, przyjacielskiej rozmowy, poruszono zagadnienia związane z obecnym stanem stosunków między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi Ameryki.

Leonid Breżniew potwierdził, że Związek Radziecki, realizując swoją pryncypialną linię, aktywnie występuje na rzecz dobrych stosunków i pokojowej współpracy z USA oraz gotowy jest — jeśli gotowość taką przejawi również strona amerykańska — pracować wspólnie nad rozwojem takich stosunków, opartych na pełnej równości i wzajemnych korzyściach, w interesie narodów obu krajów, w interesie odprężenia międzynarodowego i pokoju. Zadaniem pierwszoplanowym w tej dziedzinie jest jak najszybsze zakończenie przygotowań i podpisanie nowego porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Averell Harriman wyraził pogląd, że poprawa stosunków radziecko-amerykańskich, bez względu na rozbieżności stanowisk obu krajów, jest bezwzględnie konieczna i wypowiedział się za tym, by stosunki te rozwijały się konstruktywnie w różnych dziedzinach.

Averell Harriman, po rozmowie na Kremlu oświadczył, iż jest przekonany, że Leonid Breżniew uczyni wszystko, aby zapobiec wojnie nuklearnej i zmniejszyć niebezpieczeństwo groźby jądrowej.

Wiem — dodał — że prezydent USA, Jimmy Carter, podziela te poglądy L. Breżniewa i oczekuje chwili, gdy ci dwaj mężowie stanu będą się mogli spotkać. Ich spotkanie przysłuży się sprawie pokoju — podkreślił A. Harriman. (P)

Wizyta przyjaźni polsko-angolskiej

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

spontaniczne i serdeczne reakcje społeczeństwa angolskiego w spotkaniu z przewodniczącym polskiej delegacji.

Sądzę, że atmosferę tej wizyty najlepiej oddał sam przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński, gdy na lotnisku w Luandzie, tuż przed odlotem, powiedział m.in. do zgromadzonych dziennikarzy, iż od pierwszej chwili delegacja polska znajdowała się wśród ludzi, którzy myślą jak my, z którymi znajdujemy wspólny język w rozwiązywaniu wszystkich problemów. Pobyt ten pomógł zrozumieć wiele problemów afrykańskich, które rzutują na sytuację całego świata. Przeprowadzone rozmowy były serdeczne, a wyrażane podczas nich poglądy były pełne zrozumienia i zgodności.

Pobyt ten ułatwił współpracę naszych państw. Przewodniczący Rady Państwa PRL podziękował ludności Angoli za ogromne wyrazy sympatii, które delegacja polska doznała tak w Luandzie, jak i w Mocamedes. Specjalne zaś podziękowania złożył na ręce prezydenta A. A. Neto za niezwykłą wprost gościnność i niezwykle przyjacielski stosunek do polskiej wizyty.

Nieprzypadkowo Henryk Jabłoński oświadczył, iż jest tak oczarowany młodzieżą angolską. Jej postawą, pracą, duchem walki o to co nowe, słuszne i postępowi służące. Stwierdził nawet, iż spośród największych bogactw Angoli, młodzież ta jest bogactwem największym. Z taką młodzieżą czeka Angolę wspaniała, wielka przyszłość.

Z bieżących doniesień prasowych znany jest dokładny przebieg wizyty. Podpisano wiele porozumień o wzajemnej współpracy. Angola — to kraj o wielkich potencjalnych możliwościach. Nie tylko ekonomicznych i nie tylko gospodarczych. Bogactwa naturalne, od diamentów poczynając, to tylko surowiec. Ludzi zaś, którzy mogą go przerobić na wytwór pracy, Angoli nie zbraknie. Oddana sprawie rewolucji, „służąca w armii i ucząca się", pracująca i ucząca pisać i czytać innych — to codzienny obraz życia tej młodej społeczności i nawet jej stylu bycia.

We wspólnym komunikacie polsko-angolskim znalazło się stwierdzenie, iż więzy przyjaznej współpracy ustanowione między PZPR a Ludowym Ruchem Wyzwolenia Angoli w czasie lat walki narodu angolskiego przeciwko portugalskiej dominacji kolonialnej uzyskały nowy i silny impuls, po proklamowaniu niepodległości i utworzeniu Ludowej Republiki Angoli.

Przewodniczący delegacji polskiej wyraził w tym komunikacie swoje uznanie dla sukcesów MPLA — Partii Pracy i dla narodu angolskiego osiągniętych w odbudowie swego kraju, a także dla wysiłków zmierzających do przezwyciężenia trudności odziedziczonych z kolonialnej przeszłości lub będących skutkiem działalności imperializmu w Afryce, a zwłaszcza w Angoli.

Owe ślady zniszczenia widoczne są wszędzie. Spalony tabor samochodowy, zniszczone mosty, drogi z lejami po bombach. Unieruchomione taśmociągi w portach, mające przekazywać zgromadzoną na władowanie do statków rudę i inne surowce tego kraju. I cmentarze, często bezimienne, poległych za sprawę słuszną, służącą nie tylko narodowi i krajowi angolskiemu, ale zwykłej solidarności proletariackiego internacjonalizmu.

Delegacja polska złożyła wizytę w mieście Mocamedes, położonym tuż przy granicy z Namibią, w której w dniach od 4 do 8 grudnia odbywają się rasistowskie wybory parlamentarne, wbrew woli ONZ i opinii postępowych krajów świata.

Mocamedes — atmosfera napięcia, niemal wojenna. Pojedyncze sylwetki żołnierzy pełniących wartę wśród piasków pustyni — to widok codzienny. Transportery pancerne na ulicach miasta. Zrozumiałe to w sytuacji, gdy władze rasistowskie Pretorii przygotowują działania wojskowe przeciwko Ludowej Republice Angolii na szeroką skalę. Młoda republika nie odda ani skrawka z trudem wyzwolonej ziemi. Taka tu panuje nie tyle opinia, bo jest ona jednoznaczna, ile przekonanie urodzonych i mieszkających tu ludzi, którzy zdecydowani są w dalszym ciągu walczyć o utrzymanie swojej wolności i ją w sposób widoczny dla każdego wywalczyć ostatecznie.

Przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński potępiając owe przygotowania władz rasistowskich Pretorii do podbicia Ludowej Republiki Angoli, w podpisanym komunikacie wyraził niezłomne poparcie narodu, partii i rządu PRL dla walki narodu angolskiego o utrzymanie swej suwerenności i nienaruszalności swych granic. Podkreślił też słuszne prawo narodu angolskiego do użycia wszystkich posiadanych środków i podjęcia akcji na arenie międzynarodowej dla obrony swego terytorium przeciwko agresji rasistowskiego reżimu Pretorii.

Pobyt polskiej delegacji w tym czasie w Angolii, z całym pakietem propozycji o wzajemnej współpracy we wszystkich niemal dziedzinach — odczytany został powszechnie jako potwierdzenie prawdziwie przyjacielskich i sojuszniczych więzów przyjaźni między obydwoma krajami i narodami. Była to po prostu wizyta pokoju i przyjaźni polsko-angolskiej.

ANDRZEJ ŚWIECKI

Moskiewskie spotkanie A. Kosygina i D. Rockefellera

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin przyjął w środę na Kremlu przewodniczącego „Chase Manhattan Bank" Davida Rockefellera, który przybył do Związku Radzieckiego, by wziąć udział w VI posiedzeniu amerykańsko-radzieckiej Rady Handlowo-Gospodarczej. (P)

Dobrzy sąsiedzi

(P) Chociaż idea dobrego sąsiedztwa nie jest niczym nowym w stosunkach międzynarodowych, realizacja jej w praktyce nierzadko napotyka liczne trudności. Współcześnie dają one o sobie znać szczególnie w Azji, a więc na tym kontynencie, gdzie na wielką mozaikę kultur, narodów i religii nakładają się jeszcze różnice polityczne a także podziały będące skutkiem wielu lat pancwania kolonialnego. Tym cenniejsze stają się przykłady, faktycznej realizacji zasad dobrosąsiedzkich w stosunkach między dwoma państwami w Azji.

Przykładem takim na największym kontynencie naszego globu jest na pewno historia dotychczasowych stosunków radziecko-afgańskich.

Obecnie ZSRR i Demokratyczna Republika Afganistanu podpisały układ o przyjaźni, dobrym sąsiedztwie i współpracy. Ten ważny dokument zawarty został już w zupełnie innych warunkach, które uwzględniają przede wszystkim wewnętrzne przemiany w samym Afganistanie. Jest więc zrozumiałe, że wobec kraju zakładającego przebudowę stosunków wewnętrznych w kierunku orientacji socjalistycznej, socjalistyczny sąsiad z północy zobowiązał się do jeszcze ściślejszej z nim współpracy.

Pamiętać przy tym jednak trzeba, że rewolucja afgańska znajduje się na wczesnym, demokratycznym etapie. O sukcesach jej zadecyduje w równym stopniu szersza współpraca (we wszystkich dziedzinach) z ZSRR — oraz innymi krajami socjalistycznymi — jak i sposób rozwiązywania wewnętrznych problemów przez samych Afgańczyków z uwzględnieniem ich specyfiki narodowej.

Dlatego też poszanowanie suwerenności narodowej z jednej strony, a umacnianie przyjaźni radziecko-afgańskiej — z drugiej, stały się istotnymi elementami układu, który w nowoczesny sposób rozumie ideę dobrego sąsiedztwa na kontynencie azjatyckim.

TADEUSZ BARZDO

Dylematy unii monetarnej

(P) Po niemal nieprzerwanych, 12-godzinnych rokowaniach szefowie państw i rządów wspólnorynkowej „dziewiątki" uzgodnili we wtorek większość technicznych szczegółów Europejskiego Systemu Walutowego, który ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1979 r.

Znaczenie tego faktu może okazać się kapitalne dla przyszłego rozwoju integracji zachodnioeuropejskiej. Sprawnie funkcjonujące porozumienie byłoby pierwszym krokiem na drodze do „unii walutowej". Nawet, jeżeli, jak dotąd, nie ma mowy o stworzeniu wspólnego pieniądza (ECU, czyli European Currancy Unit, nie jest niczym więcej jak jednostką obrachunkową), to zbliżenie do siebie i ustabilizowanie kursów istniejących pieniędzy pozwoliłoby na wzrost zaufania sfer przemysłowych, ożywienie inwestycji, skuteczniejszą walkę z bezrobociem, wzmożenie handlu wewnątrz EWG no i, nie na końcu, odgrodzenie się od nerwowych wahań kursu waluty amerykańskiej.

Jak jednak wynika z doniesień agencyjnych, istnieje poważne ryzyko, że ESW stanie się po prostu rozszerzonym, i niestety, znacznie bardziej skomplikowanym „wężem walutowym". Ów wąż powstał z wielkim szumem w 1972 roku. Po krótkim czasie, zaczęły zeń wyłączać się jedne państwa (Anglia, Francja, Włochy), inne przyłączały się do niego, a całość była bardzo rachitycznym tworem, niewiele posuwającym naprzód ideę „unii walutowej". Otóż, gdy chodzi o ESW, to już wiadomo, że ani Anglia i Irlandia, ani Włochy nie zamierzają się doń przyłączyć — przynajmniej w najbliższym czasie. Z kolei zaproszono doń Szwajcarię, Szwecję, Austrię i Norwegię.

Budzi to poważne wątpliwości co do solidarności państw Wspólnego Rynku i zdaje się wskazywać na to, że integracja 9 krajów rozsadzana jest niejako przez wymogi współpracy międzynarodowej na znacznie szerszą skalę. Jeżeli tak jest w istocie, to zapraszając kraje zachodnioeuropejskie spoza EWG, należałoby może zaprosić także Stany Zjednoczone... I cała idea „unii walutowej" EWG rozmyłaby się w ten sposób w ogólnym, owszem bardzo potrzebnym, porozumieniu walutowym w w skali świata. Ale czy o takie porozumienie chodziło na wtorkowym spotkaniu w Brukseli?

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Incydent w ambasadzie LRB w Kairze

SOFIA (PAP). W opublikowanym 5 bm. komunikacie Bułgarska Agencja Telegraficzna podała, że 4 grudnia br. władze egipskie na osobiste polecenie prezydenta Anwara Sadata — o czym poinformowała prasa egipska — zorganizowały zbrojną napaść i siłą wdarły się do gmachu ambasady bułgarskiej w Kairze. W ambasadzie bezprawnie przeprowadzono rewizję i faktycznie uniemożliwiono pracę bułgarskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego.

Relacjonując wydarzenia, które doprowadziły do wspomnianego incydentu, BTA informuje, że Bułgaria w 1964 r. kupiła budynek, w którym obecnie mieści się ambasada LRB. W domu tym mieszkały kiedyś rodziny egipskie, które później zwolniły zajmowane lokale. Jedna z tych rodzin, rodzina Taher, od 14 lat odmawiała wyprowadzenia się, mimo że ambasada LRB wielokrotnie składała jej różne korzystne propozycje, również za pośrednictwem MSZ.

Ostatnio Taherowie zgodzili się opuścić mieszkanie, za co strona bułgarska, chociaż mieszkanie jest własnością państwa bułgarskiego, miała zapłacić im 250 tysięcy dolarów. Gdyby nie to, że Taherowie zgodzili się na te warunki — wyjaśnia BTA — Bułgaria sprzedałaby budynek i kupiła inny. Wszystko to sugeruje, że ktoś był zainteresowany, tym, by Taherowie nadal mieszkali w budynku.

Po przeprowadzeniu się ambasady LRB do gmachu, wprowadzono tam obowiązujący w takich wypadkach tryb wpuszczania osób obcych przeciwko czemu nie protestowało egipskie MSZ, natomiast protestowała rodzina Taherów, która codziennie urządzała awantury i groziła pracownikom dyplomatycznym ambasady bułgarskiej.

Do gwałtownego incydentu doszło 2 bm., kiedy strażnik odmówił wpuszczenia do gmachu znajomych Taherów. Pani Taher zrobiła awanturę, wybiła szybę i zraniła sobie rękę, a jej krzyki w ciągu kilku minut ściągnęły pod gmach kilkaset osób, które zaczęły rzucać kamienie i cegły, wznosić okrzyki antybułgarskie oraz próbowały wedrzeć się na teren ambasady. Świadczy to o tym — pisze BTA — że była to akcja wcześniej zorganizowana. Policja natomiast przybyła dopiero po godzinie.

Ambasador Bułgarii w Kairze, Georgij Władikow bezskutecznie żądał, by policja pociągnęła do odpowiedzialności organizatorów napaści i zwrócił władzom egipskim uwagę, że podobnie jak przy poprzednich incydentach również tym razem przed gmachem ambasady nie było policjanta. Wkrótce potem rozpowszechniono pogłoski, że pani Taher i jej córki są ranne i przebywają w szpitalu, a ambasadę otoczyła policja i wojsko.

3 bm. ambasador LRB złożył kategoryczny protest na ręce p.o. ministra spraw zagranicznych Butrosa Hali. Jednakże — pisze BTA — mimo obietnic załatwienia sprawy doszło do nie mających precedensu w stosunkach międzynarodowych działań władz egipskich. Na gmach ambasady LRB napadli uzbrojeni policjanci i żołnierze, którzy wdarli się do środka, wyłamali drzwi, tłukli szyby, niszczyli samochody, terroryzowali dyplomatów bułgarskich grożąc im bronią, jednego z nich uprowadzili.

Policja i wojsko nadal okupują gmach ambasady i nie wpuszczają tam pracowników bułgarskich. Gmach ten jest nie tylko własnością państwa bułgarskiego — podkreśla BTA — ale w każdym praworządnym państwie, zgodnie ze wszystkimi normami międzynarodowymi, korzystałby z przywileju eksterytorialności. Dziwi fakt, że jak pisze prasa egipska, wszystko to, uczyniono na osobiste polecenie prezydenta Egiptu.

BTA stwierdza, że z analizy faktów wynika, że incydent ten został świadomie zorganizowany, oraz że egipskie środki masowego przekazu podjęły kampanię, której celem jest podważenie autorytetu socjalistycznej Bułgarii, rozdmuchiwanie wśród ludności nastrojów antybułgarskich i antysocjalistycznych.

(P)

Przedstawiciel PRL w ONZ o stanowisku Polski w sprawie Bl. Wschodu

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Amb. Pawlak stwierdził, że wszelkie próby rozwiązania problemu bliskowschodniego przy pomocy separatystycznych układów, prowadzić będą jedynie do pogorszenia ogólnej sytuacji w tym rejonie i to kosztem wszystkich zainteresowanych narodów. Dlatego też podczas ostatniego posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego, przywódcy partii komunistycznych i robotniczych oraz rządów Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Węgier i Związku Radzieckiego podjęli rezolucję w sprawie Bliskiego Wschodu, w której zdecydowanie potępiają politykę separatystycznych usiłowań. (P)

Waszyngton próbuje ratować rokowania egipsko-izraelskie

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze: w Białym Domu zapadła decyzja, której się w Waszyngtonie nie spodziewano, a pogłoski o niej do ostatniej chwili dementowano. Sekretarz stanu USA, Cyrus Vance, który miał się w tym tygodniu udać do Brukseli na spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw NATO na polecenie prezydenta J. Cartera zmienił program i zamiast do Brukseli udaje się na Bliski Wschód.

Celem podróży Vance'a jest przeprowadzenie rozmów z premierem Izraela Menachemem Beginem i prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem. Program podróży sekretarza stanu nie został jasno sprecyzowany, i nie wyklucza się, że Vance, podobnie jak przed kilku laty Henry Kissinger, odbędzie kilka podróży między Egiptem a Izraelem w charakterze pośrednika między premierem Izraela a prezydentem Egiptu. Twierdzi się w Waszyngtonie, że decyzja prezydenta Cartera dotycząca podróży Vance'a podjęta została w momencie, w którym Biały Dom został poinformowany o treści listu wystosowanego przez Begina do Sadata.

Chociaż nie podano do wiadomości publicznej, co zawierał ten list, to jednak przypuszcza się, że potwierdza on nieprzejednane stanowisko izraelskie w sprawie Zachodniego Brzegu Jordanu i strefy Gazy. Głównym celem misji Vance'a będzie więc ponowne ratowanie rokowań egipsko-izraelskich, które niewątpliwie utknęły raz jeszcze na martwym punkcie. Rzecznik rządu USA stanowczo zaprzeczył, jakoby Vance wiózł ze sobą ponowne zaproszenie dla Begina i Sadata do wzięcia udziału w kolejnym amerykańsko-izraelsko-egipskim spotkaniu na „szczycie". (P)

Plenum KC Partii Pracy Korei

PHENIAN (PAP). W ostatnich dniach obradowało w stolicy KRL-D, Phenianie plenum KC Partii Pracy Korei. Tematem obrad był stan gospodarki narodowej w roku bieżącym oraz zadania w dziedzinie rozwoju gospodarczego kraju w roku 1979.

Plenum przyjęło w tej sprawie odpowiednie postanowienia. Podstawowy referat wygłosił sekretarz generalny KC PPK, prezydent KRL-D, Kim Ir Sen.

(P)

Rośnie fala protestów po zwolnieniu zbrodniarza hitlerowskiego Mentena

HAGA, BRUKSELA (PAP). Korespondent PAP, Jan Sierzputowski pisze: Uwolnienie przez sąd w Hadze hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, holenderskiego milionera Pietera Menteną, wywołuje z każdym dniem większą falę oburzenia i protestów.

W Holandii z ostrym potępieniem orzeczenia sądu wystąpiły kierownictwa związków byłych uczestników ruchu oporu, byłych więźniów politycznych z okresu II wojny światowej i ofiar faszyzmu. Związki te ogłosiły deklaracje, w których zarzucają holenderskiemu wymiarowi sprawiedliwości postępowanie kompromitujące go w oczach opinii międzynarodowej.

Między innymi prezes Związku Ofiar Faszyzmu, T. Gerritsen wyraził opinię, że „są podstawy do przypuszczeń, iż doszło do swego rodzaju transakcji: uniewinnienie za milczenie". Jest to niedwuznaczna aluzja do znanych Mentenowi niechlubnych kart z okupacyjnej przeszłości wielu osób, które zajmują w Holandii po dziś dzień odpowiedzialne stanowiska i stoją na szczycie hierarchii społecznej.

Przewodniczący organizacji byłych uczestników ruchu oporu, J. Bosch, określił decyzję trybunału w Hadze jako „policzek dla wszystkich tych, którzy w Holandii, Polsce i wielu innych krajach walczyli z hitleryzmem".

Potężne manifestacje protestacyjne przeciwko uwolnieniu Mentena organizuje Komunistyczna Partia Holandii. Organ tej partii dziennik „De Waarheid" pisze o „czarnych dniach sprawiedliwości holenderskiej".

Grupa deputowanych do izby drugiej parlamentu holenderskiego (Stanów Generalnych) domaga się od rządu ujawnienia całej dokumentacji dotyczącej sprawy Mentena, łącznie z materiałami archiwalnymi.

Prasa i telewizja holenderska podały treść wypowiedzi na temat afery Mentena dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, prof. dr Czesława Pilichowskiego.

W podobnym tonie utrzymane są artykuły i komentarze prasy belgijskiej. Pisze ona, że uwolnienie Mentena jest wydarzeniem „co najmniej niezrozumiałym". Dzienniki belgijskie powołują się także na informacje PAP i cytują ich fragmenty. (P)

Takeo Fukuda podał się do dymisji

TOKIO (PAP). Premier Japonii, Takeo Fukuda podał się w środę rano do dymisji. Członkowie gabinetu T. Fukudy również zrezygnowali ze swoich stanowisk.

Gwałtowne kłótnie między czołowymi politykami japońskimi sprawiły, że odroczono o jeden dzień zaplanowane na środę posiedzenie parlamentu japońskiego, na którym Masayoshi Ohira, wybrany niedawno przewodniczącym Partii Liberalno-Demokratycznej (PLD), miał otrzymać nominację parlamentu na stanowisko premiera na miejsce T. Fukudy. (P)

Wczoraj na świecie

● W ośrodku górniczym Forbach w Północnej Lotaryngii odbyły się tradycyjne uroczystości barbórkowe. Pracuje tu 51 górników i specjalistów technicznych z przedsiębiorstwa budowy szybów w Bytomiu przy pogłębianiu szybu wentylacyjnego „Simon 3". W uroczystościach barbórkowych wziął udział ambasador PRL we Francji, Tadeusz Olechowski. Obecni byli także przedstawiciele miejscowych władz francuskich.

● 6 bm. w ambasadzie PRL w Pradze odbyła się uroczystość przekazania honorowych odznak „Zasłużony pracownik rolnictwa PRL" 9 czechosłowackim pracownikom rolnictwa.

Wśród odznaczonych znaleźli się m. in. przewodniczący spółdzielni produkcyjnych noszących imię przyjaźni czechosłowacko-polskiej: Horni Krupa w powiecie Havliczkov Brod, Strucharzov w powiecie Beneszov oraz Trzebatice na Słowacji, które współpracują ściśle z trzema spółdzielniami produkcyjnymi w województwach siedleckim, poznańskim i koszalińskim.

● Rektor Politechniki Łódzkiej, prof. Edward Galas podpisał umowę o współpracy naukowo-technicznej łódzkiej uczelni z uniwersytetem w Leeds. Zawarta na okres 5-letni umowa przewiduje wymianę pracowników naukowych, publikacji oraz wspólne organizowanie sympozjów naukowych. Dziedzinami wspólnych zainteresowań obu uczelni są: problemy włókiennictwa, barwniki, chemia spożywcza i biochemia.

● W kwaterze głównej NATO w Brukseli zakończyła się dwudniowa sesja ministrów obrony 13 państw wchodzących w skład zintegrowanej struktury militarnej tego paktu (bez Francji i Grecji). Zatwierdzono m. in. projekt zakupu tzw. latającego radaru — powietrznego systemu ostrzegania i dalekiego rozpoznania określonego skrótem „Awacs".

● Zatwierdzony został protokół wspólnego radziecko-amerykańskiego eksperymentu w zakresie naziemnego przeprowadzenia badań na symulatorach wpływu stanu nieważkości na organizm ludzki. Uzgodniono metodykę przeprowadzenia przyszłych prac. Eksperyment zostanie przeprowadzony w ramach porozumienia między ZSRR i USA o współpracy w dziedzinie badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej do celów pokojowych.

● Nowym prezydentem Konfederacji Szwajcarskiej wybrano Hansa Huerlimanna. (PAP)

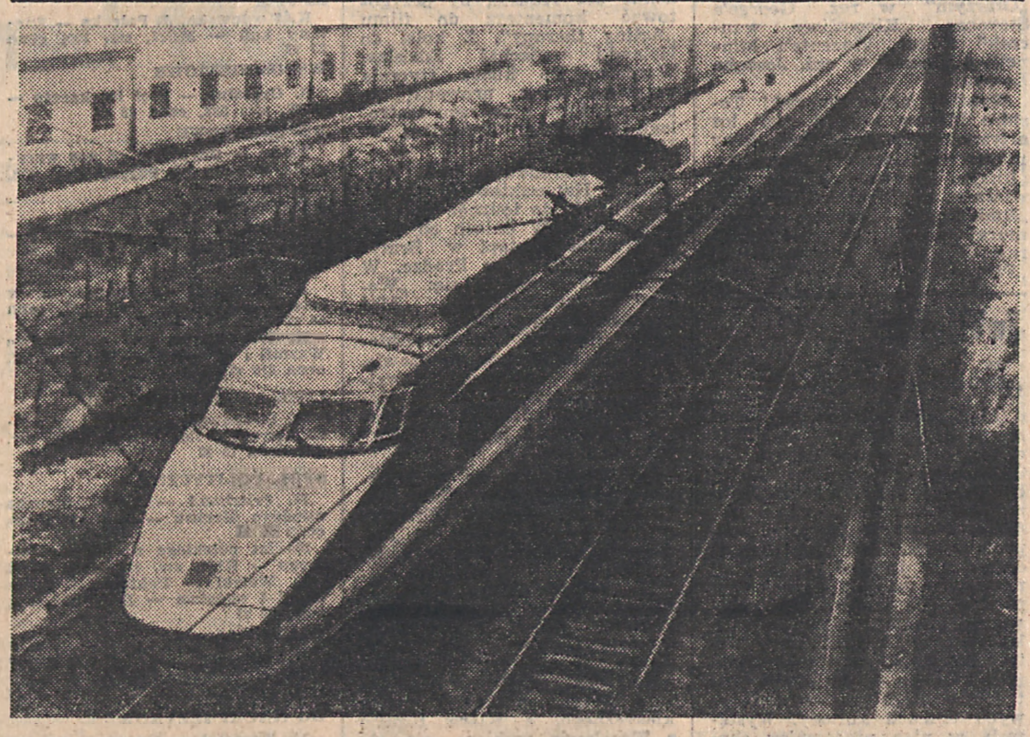

(P) We Francji skonstruowano prototyp pociągu, który odbył pierwszą podróż na trasie Colmar — Strasbourg osiągając rekordową szybkość 282,6 km na godz. Fot. CAF — Photofax

KULTURA • SZTUKA • KULTURA • SZTUKA

Warszawskie Spotkania Teatralne

Krąg nieporozumień

WOJCIECH NATANSON

„Wyzwolenie" jest sztuką bogatą. Może być rozmaicie wystawiane. Pod jednym warunkiem: że przyjmiemy pewne założenia podstawowe. Trudno to powiedzieć o inscenizacji, którą przywiózł szczeciński Teatr Współczesny na Warszawskie Spotkania Teatralne.

Czy człowiek rozporządza możliwościami działania? Na to pytanie odpowiada Wyspiański, posługując się przykładem Konrada i jego partnerów. Jako artysta dokonuje on próby w dziedzinie sobie najbliższej. By eksperyment mógł się udać, musi się odbyć w najlepszych warunkach. Powinien otrzymać, jako intrument, sprawny teatr. Reżyser, aktorzy, a nawet pracownicy techniczni sceny, na której Konrad chce zaimprowizować sztukę o Polsce współczesnej, muszą się z nim porozumieć. Nawet zajmując stanowiska odmienne.

Twórca szczecińskiej inscenizacji, Maciej Englert, już na wstępie owe szanse podcina. Zamiast sprawnej sceny — pokazuje rozmyślnie teatr tandetny. Aktorzy grają (czy markują grę) w strojach codziennych. Maszynistów — w ogóle zabrakło. Nic więc nie zapowiada, by mogło się narodzić dzieło sztuki, świadczące o możliwościach działania.

Zwłaszcza, że Konrad (grany przez Mirosława Gruszczyńskiego) nie jest świadomie działającym twórcą. Wygląda na człowieka zachwianego wewnętrznie. Wrażenie to potęguje się w drugim akcie. Zamiast ostrej a pobudzającej dyskusji — otrzymujemy serię obrazków, migawek, fajerwerków. Niektóre kwestie rozgrywają się w myślach Konrada (przy pomocy magnetofonu). Inne toczą się na tle zjaw, pokazanych pantomimicznie. Czy — przy stole poety, zapisującym swe pomysły. Lub na tle kotar szpitalnych. Wszystko to rozprasza ciągłość myśli, uniemożliwia protagoniście zdefiniowanie swego stanowiska.

W akcie trzecim otrzymujemy pełny teatr. Za późno! Nie wiemy, po co i w jaki sposób do tego doszło. Walka Konrada z fałszywym pojmowaniem poezji przestaje być aktem nowatorskim. Staje się negacją samej poezji, jej istoty, co zubaża i wykrzywia myśl Wyspiańskiego. To prawda, że niektóre role brzmią tutaj pełniejszym głosem, np. Karmazyn (Marian Nosek) i Prymas (Sylwester Woroniecki). Ale wysiłki te niczemu już nie mogą służyć. Puste i bezcelowe stają się dialogi dotyczące rozdźwięku między teatrem a życiem. Nawet monolog Starego Aktora nie nabiera głębszego sensu. Stanisław Poks mówi go w sposób prosty, z wolna podnosząc stopień bolesnego wzruszenia. Ale także i to zawisło w powietrzu.

Utwór nie kończy się wyraźniejszym akcentem. Opuszczono nie tylko scenę z Eryniami, ale i strofy „Sam już na wielkiej, pustej scenie". Nie ma epilogu, który mógł choć częściowo, ujawnić sens wydarzeń. Wyspiański opuścił go w drugim wydaniu zapewne uważając za kropkę nad „i". W szczecińskim przedstawieniu zabrakło zarówno kropki, jak i litery.

Młodzi wiolonczeliści i kontrabasiści

laureatami konkursów poznańskich

Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego — organizator słynnych międzynarodowych konkursów skrzypcowych i lutniczych, jest jednocześnie inicjatorem i gospodarzem corocznych turniejów młodych instrumentalistów — smyczkowców. Spotykają się tu artyści, którzy nie przekroczyli 30 lat: skrzypkowie, altowioliści, wiolonczeliści i kontrabasiści. Ostatnio odbyły się w Poznaniu edycje ogólnopolskich konkursów — wiolonczelistów im. Dezyderiusza Danczowskiego i kontrabasistów im. Adama Ciechańskiego. W imprezie uczestniczyło 37 instrumentalistów (27 wiolonczelistów, 10 kontrabasistów) reprezentujących wszystkie czołowe ośrodki i uczelnie muzyczne w kraju.

W wyniku trzyetapowych przesłuchań jury, obradujące pod przewodnictwem doc. Jadwigi Kaliszewskiej z poznańskiej PWSM (funkcję honorowego przewodniczącego pełnił prof. Kazimierz Wiłkomirski), przyznało główną nagrodę ministra kultury i sztuki we współzawodnictwie wiolonczelistów — Wandzie Głowackiej, uczennicy Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Fryderyka Chopina w Warszawie, najmłodszej uczestniczce tegorocznych imprez. Wśród kontrabasistów najwyżej oceniono (nagroda ministra kultury i sztuki) bydgoszczanina Mariana Nowakowskiego studiującego obecnie w Konserwatorium im. Piotra Czajkowskiego w Moskwie.

Zarówno jurorzy jak liczni obserwatorzy krajowi i zagraniczni podkreślili wysoki poziom artystyczny i techniczny uczestników obydwu konkursów. Za rok zjada do Poznania młodzi altowioliści. (nen)

Dla tancerzy z całego świata

Nowy konkurs baletowy

Amerykanie pozazdrościli Europie i Japonii międzynarodowych konkursów artystów baletu. Po paroletnich przygotowaniach zapowiadają imprezę, analogiczną do uznanych już konkursów w Warnie, Moskwie i Tokio. Odbędzie się ona w Jackson, w stanie Missisipi i powtarzana będzie później regularnie w następnych latach.

Do konkursu, który zaplanowany został między 10 i 23 czerwca przyszłego roku, dopuszczani będą kandydaci ze wszystkich krajów; tancerze, którzy nie ukończyli 25 roku życia. Warunki współzawodnictwa są podobne do wymagań stawianych przez konkurs warneński, z drobnymi modyfikacjami.

Najcenniejszą ze zmian będzie w Ameryce większy udział choreografii współczesnych w wymaganym od kandydatów repertuarze. Z jednej strony — tych, które powstały po 1925 roku i po okresie działalności twórczej Michaiła Fokina. Z drugiej — najnowszych, skomponowanych przez choreografów po roku 1974.

Do jury konkursu w Jackson zaproszeni zostali wybitni przedstawiciele czołowych ośrodków baletowych z całego świata. Kraje naszego obozu reprezentowane będą w pierwszym konkursie przez reprezentantów baletu radzieckiego, bułgarskiego i czechosłowackiego. Termin zgłoszeń kandydatów upływa z końcem stycznia przyszłego roku.

Szkołom i tancerzom, zainteresowanym nowym międzynarodowym konkursem artystów baletu, służymy bliższymi informacjami. (Chyn.)

Od 7 do 17 bm. w Warszawie

Targi sztuki — dialogiem z publicznością

— Targi sztuki mają licznych zwolenników, lecz są także oponenci. Co przemawia za kontynuacją tego typu imprez? — pytamy Juliana Raczko, komisarza III Warszawskich Targów Sztuki.

— Przede wszystkim popularyzacja plastyki współczesnej, bowiem targi w swym zasadniczym kształcie są ogromną wystawą. Dlatego organizatorom zależy na jak największej liczbie publiczności. Wierzymy, że wśród zwiedzających znajdzie się sporo nabywców. Zainteresowanie targami i popyt na dzieła sztuki wciąż rośnie, warszawscy plastycy mają wiele do zaoferowania. W ub. roku imprezę targową zwiedziło 20 tys. osób. Wyniki handlowe także były zachęcające: uzyskano kwotę 1.300 tys. zł, przy czym 75 proc. sprzedanych prac trafiło do rąk indywidualnych nabywców.

— Pierwsze targi odbyły się w Pałacu Kultury i Nauki, drugie w siedzibie „Warexpo". A tegoroczne?

— Obecna impreza od 7 do 17 bm. również gości w salach wystawowych „Warexpo" przy ul. Brackiej 25, w dawnym Domu Braci Jabłkowskich. Dysponujemy ogromną przestrzenią wystawową. Ogółem zgłosiło się ok. 300 autorów, którzy dostarczyli nam ponad 1500 prac z zakresu malarstwa, grafiki, tkaniny, rzeźby, ceramiki i szkła artystycznego oraz biżuterii. Poziom tych prac był bardzo zróżnicowany, zgodnie więc z regulaminem komisja kwalifikacyjna dokonała selekcji dzieł na targową ekspozycję. Staraliśmy się wybierać prace, które mogą zainteresować indywidualnych nabywców, a jednocześnie takie, które odpowiadają randze imprezy i są dobrą propagandą plastyki warszawskiej. Do ekspozycji przeznaczyliśmy ostatecznie ok. 700 kompozycji ze wszystkich zgłoszonych działów.

— Targowa oferta będzie zatem miała charakter wystawy zbiorowej i sądząc z dokonanej selekcji, będzie to dobra wystawa.

— Mamy nadzieję. W tym roku wypróbować chcemy kilka nowych pomysłów, a przy ich realizacji mogą być różne niespodzianki, także dla nas, organizatorów. Poza wystawą zbiorową przewidziane są bowiem indywidualne pokazy prac przygotowane i pilotowane podczas trwania targów przez samych autorów. Kształt i zawartość takich stoisk autorskich, a także forma sprzedaży, zależy wyłącznie od artysty. To może być ciekawe.

— Czy przewidziane są, wzorem lat ubiegłych, imprezy towarzyszące?

— I imprezy, i nowe stoiska. Zrezygnujemy wprawdzie z aukcji, na którą nie zgłoszono zbyt atrakcyjnych prac, ale chcemy zachować tradycję spotkań publiczności z plastykami oraz ludźmi z kręgu sztuki. Nasze zaproszenie przyjął m. in. Szymon Kobyliński. Przewidujemy także projekcję filmów o sztuce oraz wystawę filatelistyczną pn.: „Malarstwo polskie w muzeach europejskich". W sprzedaży będą znaczki pocztowe, a na dzień otwarcia targów przygotowaliśmy stempel z okolicznościowym datownikiem.

— A jak będzie przebiegała sprzedaż dzieł sztuki?

— Proponujemy kilka form kupna: natychmiastową, ratalną i odpłatne wypożyczenie. To ostatnie, z woli klienta, może zamienić się po pewnym czasie w zakup dzieła „przymierzonego" do warunków mieszkaniowych. Wybrane przez nabywców prace będziemy od razu zdejmować z ekspozycji i zastępować nowymi. Wśród zwiedzających targi będą i tacy, którzy wejdą w posiadanie dzieł sztuki otrzymując je jako prezent od organizatorów. Nastąpi to w drodze losowania wszystkich biletów uprawniających do wejścia na naszą imprezę. Kto zaś nie zdecyduje się na większy wydatek, będzie mógł zaopatrzyć się na targach w interesujące pozycje wydawnicze. W stoisku „Domu Książki" zgromadzimy książki i albumy o sztuce.

— Publiczność, nawet ta mniej zainteresowana handlową ofertą targów, może zatem liczyć na atrakcje...

— Taki jest obowiązek organizatorów dużych, dorocznych imprez. W zamian oczekujemy od widzów zadowolenia i sympatii dla twórczości warszawskich plastyków. I możliwie masowego udziału w targach. Liczymy także na wypełnianie ankiety, która pomoże zorientować się organizatorom w tym, co publiczność akceptuje, co odrzuca, co chciałaby w przyszłości widzieć w ofercie handlowej.

— A co, według Pana, jest najistotniejsze w programie III Warszawskich Targów Sztuki?

— Chyba to, że w programie uwzględniliśmy nawiązanie rzeczywistego dialogu z publicznością. Chcemy przekonać się, czy taka forma handlu dziełami sztuki jest potrzebna, a zarazem funkcjonalna. I jeszcze jedna informacja: otwieramy stoisko, w którym fachowi konserwatorzy będą dokonywać ekspertyzy przedmiotów o charakterze artystycznym. Każdy z gości naszej imprezy będzie mógł z takiej oceny skorzystać, pokazać posiadany obiekt, poradzić się i porozmawiać ze specjalistą. Wszystkich warszawiaków zapraszam już od 7 bm. do Domu Braci Jabłkowskich i do wzięcia udziału we wszystkich imprezach targowych.

Rozmawiał
WOJCIECH KRAUZE

Filmoteka Polska proponuje

Grudzień w „Iluzjonie"

W stałym cyklu Historia filmu w grudniu przedstawione będą dwa utwory: „Cabiria" w reż. G. Pastrone i „Nietolerancja" w reż. D. W. Griffitha.

Przegląd autorski Jacquesa Feydera zaprezentuje niektóre utwory tego mało znanego, a należącego w epoce kina niemego do czołówki francuskich realizatorów filmowych, reżysera. W programie: „Carmen", „Zwyciężyły kobiety", „Kobiety w jego życiu" i „Nowi panowie".

W cyklu **Literatura i Film** widzowie „Iluzjonu" będą mogli obejrzeć adaptacje filmowe powieści **Vladimira Nabokova**, takie jak: „Lolita" w reż. Stanleya Kubricka, **„Śmiech w ciemności"** w reż. Tony Richardsona i „Król, dama, walet" w reż. Jerzego Skolimowskiego.

Sentymenty pod choinkę to tytuł wspólny dla kilku cieszących się dużą popularnością filmów, które w grudniowym programie „Iluzjonu" stanowią rodzaj gwiazdkowego upominku Filmoteki Polskiej dla jej widzów. Filmy te to: „Symfonia pastoralna" w reż. Jean Dellanoya, „Kochanek lady Chatterley" w reż. Marca Allegreta, „Pożegnalny walc" w reż. Mervyna Leroya, „Cud zdarza się raz" reż. Yves Allegreta i „Ukochany" w reż. Leo McCareya.

Grudniowymi gwiazdami na ekranie „Iluzjonu" są **Liz Taylor i Toshiro Mifune.** Kreacje ekranowe Elisabeth Taylor, jednej z najpopularniejszych, najbardziej kasowych i związanej z licznymi skandalami aktorki kina światowego, przypomną filmy: „Wielka nagroda" w reż. Clarence Brown, „Olbrzym" w reż. George'a Stevensa, „Kłopotliwy wnuczek" w reż. Vincente'a Minnelli i „Boom" w reż. Josepha Loseya.

Wybitny aktor japoński Toshiro Mifune związał swój los artystyczny ze światowej sławy reżyserem Akiro Kurosawą. „Iluzjon" przypomni jego role właśnie w filmach Kurosawy: „Rudobrody", „Sanjuro — samuraj znikąd", „Siedmiu samurajów", „Straż przyboczna" i „Pijany anioł".

Jubileusz „Reduty Śląskiej"

(P) 45-lecie obchodzi amatorski zespół dramatyczny — założona w 1933 r. „Reduta Śląska" w Chorzowie. W dorobku zespołu znajduje się 88 premier, które obejrzało ponad milion widzów. Repertuar „Reduty" rozpoczęty przed laty „Balladyną", opiera się do dziś w głównej mierze na dziełach klasycznych polskiej dramaturgii. Przedstawienia „Reduty", działającej obecnie przy Domu Kultury Huty Kościuszko w Chorzowie, prezentowane są na scenie teatru miejskiego oraz w zakładowych domach kultury. Występują w nich pracownicy chorzowskich zakładów pracy, reprezentujący różne zawody i różne pokolenia.

(PAP)

Wojaże polskich artystów sceny

Trwa współpraca grupy polskich realizatorów z zachodnioniemickim Teatrem „Thalia" w Hamburgu. Kazimierz Kutz — reżyseria, Marian Kołodziej — scenografia, Danuta Kuczyk-Szczepańska — choreografia oraz Edward Pałłasz — opracowanie muzyczne realizują tam „Przedstawienie „Hamleta" we wsi Głucha Dolna" Ivo Bresana, sztukę znaną naszym widzom z realizacji Teatru na Woli. Premiera zaplanowana została w styczniu 1979 r.

W Berlinie Zachodnim przebywa Zygmunt Molik. Wyjechał tam na zaproszenie Akademie der Kunste, by przygotować komentarz do filmu „Acting therapy". Z kolei do Holandii wyjechał Zdzisław Wardejn. Do końca stycznia przyszłego roku prowadzi on tam wykłady z zakresu teatrologii w Szkole Teatralnej w Maastricht.

Teatr Narodowy pod dyr. Adama Hanuszkiewicza przygotował się do tournée po Czechosłowacji. W dniach od 7 do 18 grudnia wystąpi w Bratysławie, Brnie i w Pradze. W programie znajdują się: „Wesele" Wyspiańskiego i „Mąż i żona" Fredry. Teatr Pantomimy Henryka Tomaszewskiego — po wizycie w Warszawie, w ramach Spotkań Teatralnych — jedzie do RFN i Holandii, gdzie od 10 do 20 grudnia pokazywać będzie „Spór" wg Marivaux.

Do Włoch uda się w styczniu przyszłego roku Teatr Laboratorium Jerzego Grotowskiego. Zespół pokaże w Mediolanie „Apocalipsis cum figuris".

W barcelońskim Instytucie Sztuki Teatralnej od lat wykładają polscy specjaliści. Obecnie przebywa tam Paweł Rouba, ucząc techniki pantomimicznej. Barbara Kasprowicz wykłada podstawy tańca klasycznego, a Klara Kmitto z Wrocławia wybiera się do Barcelony, by kontynuować tam swoją współpracę pedagogiczną w dziedzinie baletu.

(pa)

Książki nadesłane

POEZJA

A. Kaliszewski — Galop — Wyd. Lit., str. 57, cena 10 zł
W. Zechenter — Nasze sny rzucają długie cienie — Wyd. Lit., str. 81, cena 10 zł

LITERATURA POLSKA

J. Parandowski — Eros na Olimpie — KIW, str. 131, cena 10 zł

PRZEKŁADY

A. Audoux — Maria Klara — Czyt., str. 142, cena 26 zł
S. Hill — Ptak nocy — Czyt., str. 270, cena 35 zł
M. de Unamuno — Ciotka Tula — Wyd. Lit., str. 152, cena 16 zł
D. Storey — Tymczasowe życie — KIW, str. 290, cena 30 zł
E. O'Brien — Dziewczyna o zielonych oczach — KIW, str. 200, cena 25 zł
E. O'Brien — Czekając na miłość — KIW, str. 176, cena 20 zł

HISTORYCZNE

M. Bogucka — Kazimierz Jagiellończyk — KIW, str. 252, cena 26 zł
T. Nowak — Władysław Łokietek — KIW, str. 274, cena 35 zł
M. Bartniczak — Grądy i Komorowo 1941—44 — MON, str. 225, cena 36 zł
K. Kozłowska, J. Pałęcka — Spętany koń — MON, str. 236, cena 35 zł

WSPOMNIENIOWE

S. Grzesiuk — Pięć lat kacetu — KIW, str. 332, cena 60 zł

REPORTAŻOWE

Zbiór. — Odejdźcie od nas wszystkie strachy — Pojez., str. 432, cena 40 zł

FELIETONY

U. Kozioł — Z poczekalni — Wyd. Lit., str. 285, cena 35 zł

SZTUKA

A. Maśliński — Humanizm w sztuce — Wyd. Lit., str. 207, cena 60 zł
K. Wróblewska — Malarstwo Warmii i Mazur — Pojez., str. 101, cena 210 zł

LITERATUROZNAWSTWO

W. Sadkowski — Drogi i rozdroża literatury Zachodu — KIW, str. 602, cena 70 zł

SPOŁ.-POLITYCZNE

M. Fritzhand — Myśl etyczna młodego Marksa — KIW, str. 448, cena 90 zł
100 lat polskiego ruchu robotniczego — KIW, str. 422, cena 60 zł
K. Wolski — Pakistan, dzieje ziemi i państwa — KIW, str. 334, cena 40 zł

TEATRALIA

M. Misiorny — Współczesny teatr na świecie (sylwetki pisarzy) — WAIF str. 175, cena 53 zł

DO NAUKI JĘZYKÓW

M. Therond — Du tae... Au tae — W. Powsz., str. 207, cena 30 zł

SPORTOWE

J. Lis, B. Tuszyński — Portrety — SiT, str. 112, cena 18 zł

Sport • Sport • Sport

Kronika moskiewskiej olimpiady

(P) Komitet Organizacyjny XXII Igrzysk Olimpijskich w Moskwie oraz międzynarodowa organizacja młodzieżowa „Sputnik" podpisały niedawno umowę dotyczącą organizacji pobytu młodych turystów z ZSRR i z zagranicy w czasie trwania olimpiady. Po raz pierwszy w historii igrzysk problemem tym zajmie się specjalna, wydzielona jednostka organizacyjna, którą będzie właśnie „Sputnik".

„Przewidujemy, że powitamy w Moskwie w 1980 roku około 60 tys. dziewcząt i chłopców ze 100 krajów wszystkich kontynentów. Wraz z radzieckimi rówieśnikami będzie tych młodych ludzi, korzystających z naszych usług, około 160 tys." — powiedział dziennikarzom przewodniczący „Sputnika", Borys Rogatin.

Dla swych gości „Sputnik" opracował specjalny program olimpijski, który można podzielić na trzy części: sportową, turystyczną i kulturalną.

„Głównym celem programu turystycznego — powiedział Borys Rogatin — jest zapoznanie młodzieży całego świata z krajem gospodarzy igrzysk, jego ludźmi, a szczególnie z młodzieżą ZSRR. Nasi goście przebywać będą mogli w Kraju Rad podczas turnusów trwających od 9 do 18 dni. Każdy będzie mógł wybrać sobie zarówno czas trwania wycieczki, jak i miasto, w którym rozgrywane będą interesujące go zawody. Organizatorzy zapewniają miejsca na wszystkich arenach olimpiady: w Moskwie, Tallinie, Leningradzie, Kijowie i Mińsku. „Sputnik" proponuje młodzieży, aby nie była tylko biernym obserwatorem igrzysk, lecz sama stanęła w szranki sportowej rywalizacji. Każdy będzie mógł uczestniczyć w tzw. olimpijskiej mili (1980 m). Dla tych, których interesować będzie problematyka sportu radzieckiego, zorganizowana zostanie wycieczka „ZSRR — kraj, ludzie i sport". Umożliwimy również zwiedzanie republik radzieckich, poznawanie życia i tradycji wielonarodowego społeczeństwa ZSRR. Ponadto zorganizujemy szereg wystaw, koncertów, przedstawień, wycieczek do muzeów".

W Moskwie oddane zostaną do dyspozycji „Sputnika" trzy duże hotele i młodzieżowy ośrodek „Perła" nie opodal miasta. W okolicach dzielnicy Iwankino wznoszony jest ośrodek dla młodzieży o 2 i pół tysiącach miejsc. „Sputnik" posiada również miejsca w pobliżu Morza Czarnego i Kaspijskiego, na Kaukazie, nad wysokogórskim jeziorem Sewan, w Erewaniu.

„Nasi młodzi goście będą mogli spotkać się ze swymi rówieśnikami z ZSRR, porozmawiać na interesujące ich tematy, wymienić pamiątki. Utworzone zostaną tzw. Interkluby, w których młodzież będzie miała okazję poznać bohaterów olimpiad, sławnych sportowców sprzed lat, kosmonautów i innych znanych i ciekawych ludzi" — zakończył Borys Rogatin.

★

„Nowy zespół urządzeń sędziowsko-informacyjnych „Gimnast-2", który będzie stosowany podczas olimpijskiego turnieju gimnastycznego, wyeliminuje nieobiektywizm sędziów" — stwierdziła mistrzyni olimpijska z Melbourne i Rzymu, Larysa Łatynina. W Komitecie Organizacyjnym olimpiady jest ona głównym specjalistą do spraw gimnastyki sportowej.

„Bywało, że sędziowie dając oceny zawodnikom kierowali się osobistym nastawieniem, sympatią lub antypatią — powiedziała Tatynina. Obecnie o wyniku pracy sędziów decydować będzie długa taśma, na której każdy sędzia będzie dawał rejestr punktów dodatnich i ujemnych. Taśma będzie dowodem fachowości sędziów".

Aparatura „Gimnast-2" została opracowana przez ryski zakład WEF — oficjalnego dostawcę Igrzysk Olimpijskich. Urządzenie to, po otrzymaniu wszystkich danych, obliczy średnią notę dla zawodnika i przekaże ocenę sędziemu głównemu oraz przygotuje protokół. Maszyna będzie również mogła pełnić funkcję sędziego pomocniczego. Konstruktorzy „Gimnastu-2" pracują obecnie nad rozwiązaniem technicznym specjalnego urządzenia tłumaczącego do porozumiewania się arbitrów.

Zwycięstwo Fibaka

(P) W Lucernie rozpoczął się pokazowy turniej tenisowy, w którym występuje także Wojciech Fibak. W pierwszej grze Polak odniósł zwycięstwo nad Amerykaninem Martym Riessenem 6:2, 7:6.

Deblowy partner Fibaka, Holender Tom Okker zwyciężył Hiszpana Jose Higuerasa 7:6, 6:4, a Rumun Ilie Nastase wygrał ze Swajcarem Heinzem Guenthardtem 6:3, 6:4.

★

W New Delhi rozgrywany jest ćwierćfinałowy mecz strefy wschodniej Pucharu Davisa Indie — Indonezja. Gospodarze zapewnili już sobie zwycięstwo, prowadzą bowiem 3:0.

Wynfki gier: Menon — Witjono 7:5, 6:0, 6:4, A. Amritraj Tarik 6:4, 6:2, A. Amritraj, Menon — A. Witjono, G. Witjono 6:1, 10:8, 6:2.

W „superlidze" tenisa stołowego

(P) W rozegranym awansem meczu „superligi" tenisa stołowego CSRS pokonała w Batley Anglię 5:2. Było to czwarte kolejne zwycięstwo zespołu czechosłowackiego. W najciekawszych pojedynkach meczu Milan Orlovski (CSRS) pokonał Desmonda Douglasa (Anglia) 12:21, 21:18, 21:18, a Jill Hammersley (Anglia) wygrała z Ilona Uhlikovą (CSRS) 21:11, 21:15.

Biathloniści jadą do Szwajcarii

(P) Reprezentacja polskich biathlonistów udała się na pierwsze w tym sezonie międzynarodowe zawody do Urnerboden, w Szwajcarii, które odbędą się 9 i 10.XII. Następny występ czeka naszych biathlonistów we włoskiej miejscowości Predazzo. W skład reprezentacji weszli następujący zawodnicy: Leopold Latawiec, Józef Michniak, Ryszard Ponikwia, Andrzej Rapacz, Jerzy Szyda, Stanisław Trebunia i Stanisław Tylka.

Krajowa czołówka startowała przed wyjazdem za granicę w zawodach w Zakopanem. Oto wyniki:

1. A. Rapacz — 51:34 (4 min. kary za niecelne strzelanie), 2. S. Tylka — 52:08 (4 min), 3. J. Michniak — 52:29 (2 min), 4. Leopold Latawiec — 54:03 (8 min), 5. Ryszard Ponikwia — 54:34 (7 min.), 6. J. Szyda — 58:44 (10 min.).

Mały Lotek

I losowanie

11 — 12 — 18 — 23 — 33

II losowanie

3 — 7 — 14 — 19 — 22

Końcówka banderoli: 6323

Express Lotek

10 — 22 — 41 — 45 — 48

„Siódemka" Śląska Wrocław wyeliminowana z Pucharu Polski

(P) We Wrocławiu i Opolu zakończyły się półfinałowe turnieje o Puchar Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Awans do finału wywalczyły pierwszoligowe zespoły Gwardii Opole i Hutnika Kraków (w Opolu) oraz Gunwaldu Poznań i Stali Mielec (we Wrocławiu). Niespodzianką jest wyeliminowanie drużyny mistrza Polski Śląska Wrocław.

W Opolu wystąpiły tylko 3 drużyny, gdyż Olimpia Elbląg w ostatniej chwili zrezygnowała z udziału w rozgrywkach z powodu przesunięcia terminu imprezy na wcześniejszy. Niemal w tym samym czasie Olimpia grała wcześniej uzgodnione spotkanie towarzyskie w Kaliningradzie.

Wyniki półfinału w Opolu: Gwardia Opole — Wisła Płock 24:20 (16:13), Gwardia — Hutnik 25:15 (13:10).

Tabela:

1. Gwardia	4	46—35
2. Hutnik	2	38—44
3. Wisła	0	42—47

We Wrocławiu trzy zespoły uzyskały po 2 zwycięstwa i o wyeliminowaniu gospodarzy — Śląska — zadecydował najgorszy bilans bramkowy z bezpośrednich meczów (—10). Grunwald Poznań miał +9, a Stal Mielec +1.

Wyniki: Stal — Polonia Łaziska 33:29 (16:13), Śląsk — Grunwald 26:37 (12:17), Polonia — Śląsk 19:27 (7:12), Stal — Grunwald 26:24 (16:14), Grunwald — Polonia 34:22 (14:12), Śląsk — Stal 30:29 (15:14).

Tabela:

1. Grunwald	4	95—74
2. Stal	4	88—83
3. Śląsk	4	83—85
4. Polonia	0	70—94

★

W pierwszym meczu 1/8 finału rozgrywek o Puchar Europy w piłce ręcznej mężczyzn zespół VSS Koszyce pokonał Sporting Neerpelt (Belgia) 23:13 (11:8). Najwięcej bramek dla VSS zdobył Profant — 9, dla Belgów: J. Schurmans i Verhofstadt — po 4.

★

W pierwszym meczu 1/8 finału Pucharu Europy w piłce ręcznej mężczyzn Askoe Linz (Austria) wygrał z TV Grosswallstadt (RFN) 15:14 (8:8). Najwięcej bramek zdobyli dla Askoe — Patzer (5), dla TV — Klenk (4).

★

Pierwsze mecze polskich drużyn uczestniczących w rozgrywkach europejskich pucharów odbędą się 10.XII. Śląsk Wrocław gra w Moskwie z CSKA w Pucharze Europy, a Hutnik Kraków w Zagrzebiu z Medveszakiem w Pucharze Zdobywców Pucharów.

Szczypiorniści przegrały z Jugosławią

(P) Polskie piłkarki ręczne przegrały drugie spotkanie finałowe na mistrzostwach świata w Bratysławie, tym razem z Jugosławią 14:18 (4:8).

Bramki dla naszego zespołu zdobyły: Krefft — 8 (2 z karnego), Rac i Brewiak — po 2 oraz Janecka i Trafalska.

Powrót pastora Bauera

(P) Pastor David Bauer ponownie objął funkcję trenera amatorskiej reprezentacji Kanady w hokeju na lodzie. Pastor Bauer, który w latach sześćdziesiątych prowadził Kanadyjczyków w mistrzostwach świata, obecnie przygotowuje hokeistów swojego kraju do igrzysk olimpijskich w Lake Placid.

Kadra olimpijska Kanady liczy 50 zawodników, a w lipcu przyszłego roku zostanie zredukowana do 25 hokeistów. Do czasu igrzysk olimpijskich Kanadyjczycy rozegrają serię spotkań z hokeistami ZSRR, CSRS, Szwecji oraz zawodowymi zespołami ligi WHA.

Młodzi piłkarze walczą w mistrzostwach Europy

(P) W cieniu eliminacji mistrzostw Europy seniorów rozgrywane są mecze młodzieżowych mistrzostw kontynentu z udziałem zawodników do 21 lat.

Młodzieżowa reprezentacja Polski ma za przeciwników w grupie IV NRD i Holandię. „Orlęta" jeszcze nie wystartowały w rozgrywkach, które zainaugurują dopiero 17 kwietnia 1979 r. spotkaniem z NRD w Polsce. W grupie IV odbył się na razie tylko jeden mecz, w którym NRD pokonała w Rostocku Holendrów 2:0.

Ogółem rozegrano już 17 z zaplanowanych 34 spotkań. W grupie I zdecydowanymi faworytami są Anglicy, którzy wygrali z Danią na wyjeździe. Duńczycy pokonali natomiast w Kopenhadze Bułgarów. Doskonale spisują się w grupie II młodzi piłkarze Szkocji, którzy odnieśli dwa wysokie zwycięstwa nad Norwegią i Portugalią. Najgroźniejszym rywalem Szkotów będą Belgowie, a o awansie zapewne zadecydują bezpośrednie spotkania tych drużyn. W grupie III młodzieżowy zespół Jugosławii zrewanżował się Hiszpanom za porażkę swych starszych kolegów i wygrał na wyjeździe 1:0. Partnerem tych drużyn jest jeszcze Cypr.

Czechosłowacy i Francuzi odnieśli po jednym zwycięstwie nad Szwecją (grupa V) i między sobą rozegrają chyba walkę o awans. Piłkarze ZSRR są zdecydowanymi faworytami grupy VI, w której grają też Grecja i Finlandia. W grupie VII Węgrzy wygrali dwa mecze z Turcją i Rumunią, ale czeka ich rewanż w Bukareszcie. Piłkarze Turcji stracili już praktycznie szanse. W grupie VIII Szwajcaria pokonała na wyjeździe Luksemburg, ale głównymi kandydatami do awansu są Włosi, którzy jeszcze nie rozpoczęli gier.

Z zainteresowaniem oczekujemy konfrontacji polskiej młodzieżówki z Holendrami i piłkarzami NRD. Miniony sezon był okresem tworzenia przez trenera Waldemara Obrębskiego drużyny zdolnej do pokonania groźnych przeciwników. Wyniki sprawdzianów były korzystne. Po udanej wiośnie, jesienią „Orlęta" pokonały w Ankarze Turcję 2:0, wygrały w Zamościu z ZSRR 2:1, a ostatnio zremisowały w Trzyńcu z CSRS 0:0.

Stawarz, Motyka, Budka, Walczak, Załężny, Wójcicki, Kruszyński, Wróbel, Iwan, Lipka, Nocko, Okoński — to obiecujący piłkarze stanowiący dziś trzon reprezentacji do lat 21. Kilku z nich jest w sferze zainteresowań selekcjonera drużyny narodowej, Ryszarda Kuleszy.

Wydaje się, że młodych Polaków stać na zwycięstwo w trudnej rywalizacji z NRD i Holandią.

W SKRÓCIE

● Międzynarodowy bieg maratoński w Culver City wygrał Vicente Barrera (Meksyk) — 2:20:45.00 przed Gary Romesserem (USA) — 2:21:39.00. Z 1800 uczestników bieg ukończyło 400.

● 141 tys. widzów oglądało na słynnym stadionie „Maracana" mecz piłkarski o mistrzostwo Rio de Janeiro, w którym zmierzyły się jedenastki Flamengo i Vasco do Gama. Mecz zakończył się zwycięstwem Flamengo 1:0.

● Hans-Juergen Orthmann (RFN) został zwycięzcą międzynarodowego biegu przełajowego w Erpel. Na 9430-metrowej trasie uzyskał on czas 30:16,0 min. W biegu kobiet (dystans 2950 m) triumfowała Ellen Wessinghage (RFN) — 9:30,0 min.

● W narciarskich zawodach o „Puchar Uralu", rozegranych w Świerdłowsku, w dwuboju klasycznym pierwsze miejsce zajął Aleksander Majorow (ZSRR) — 441,7 pkt. przed swymi rodakami Jurijem Woroninem — 438,1 i mistrzem ZSRR, Fiodorem Kołczynem — 430,4 pkt.

O uśmiech dziecka

Mikołajkowe prezenty

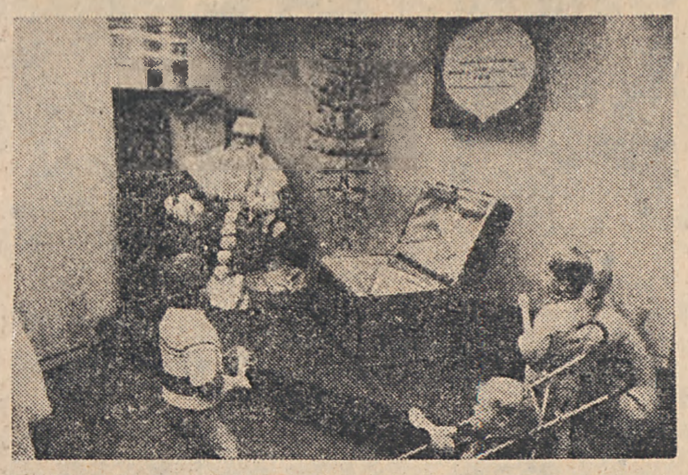

Mikołaj wręcza upominki małym klientom „Smyka"
Fot. Zbigniew Furman

Dziś tradycyjne mikołajki. Jak zwykle tego dnia w dużych domach towarowych i handlowych dyżurują Mikołaje, którzy rozdają najmłodszym klientom słodycze, drobne upominki itp. W sklepach i stoiskach powodzenie mają zaś rozmaite maskotki i drobne prezenty.

Rozpoczęła się doroczna akcja „O uśmiech dziecka", zorganizowana już po raz dwudziesty, przez Zarząd Stołeczny Wojewódzkiego Warszawskiego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, redakcję „Kuriera Polskiego" przy znacznej pomocy domów „Centrum". Właśnie w „Smyku", na I piętrze, w godz. 9—20, do 6 stycznia 1979 r. czynny jest punkt zbiórki prezentów, które następnie przekazywane są dzieciom najbardziej potrzebującym pomocy. Przesyłki kierować można także bezpośrednio do magazynu, który znajduje się w szkole nr 182 przy ul. Bema 76, po uzgodnieniu telefonicznym: tel. 21-43-55 lub 29-37-45.

Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku obdarowano zebranymi prezentami ok. 2 tys. dzieci, wręczając im przedmioty wartości 1850 tys. zł, od ponad 300 ofiarodawców, wśród których były instytucje, szkoły, drużyny harcerskie i osoby prywatne. W tym roku pierwsze zabawki przekazały już domy „Centrum", zakłady celulozowo-papiernicze w Ostrołęce podarowały torby, w które będzie się upominki pakować, a Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług zajmie się społecznie transportem darów z punktu zbiórki do magazynu. **(an)**

Coraz mniej ziemi

Są fakty na pozór tak oczywiste, że umykają uwadze przypadkowego obserwatora, np. to, że wielkość rolniczych plonów zależy także od ilości posiadanej ziemi. Województwo stołeczne może być tego przykładem. Zadania rolnictwa są coraz poważniejsze, a plany ambitniejsze — wyżywić warszawską aglomerację (oczywiście, pełna samowystarczalność jest nie do osiągnięcia np. w hodowli, ale możliwa w warzywnictwie, ogrodnictwie, drobiarstwie).

Jednak w tej samej aglomeracji, która potrzebuje coraz obfitszego zaopatrzenia w produkty rolnicze, muszą powstawać nowe osiedla mieszkaniowe, zakłady przemysłowe, drogi, ośrodki wypoczynkowe — a potrzeba na to nowych terenów. Mamy w województwie 208 tys. ha użytków rolnych, ale dwa lata temu mieliśmy 6 tys. więcej, a za dwa lata będziemy mieli 13 tys. mniej.

Płyną z tego faktu dwie nauki. Pierwsza, że plany rozwoju województwa tworzyć trzeba z ogromną precyzją, by uchronić najlepsze gleby (tym bardziej że nie mamy ich za wiele, pod względem jakości ziemi zajmujemy 35 miejsce w kraju). Zmieniono więc np. pierwotne koncepcje urbanistyczne zakładające rozbudowę miasta w kierunkach zachodnim i południowym, a więc na ziemiach rolniczo dobrych, planując nowe osiedla na północy. Obliczono, że dzięki tym posunięciom zachowa się dla rolnictwa ok. 1 tysiąc ha gruntów ornych.

Druga nauka to ta, że nie wolno pozwolić sobie na najmniejszy nawet skrawek ziemi leżącej odłogiem. Z tym jest już gorzej. Co prawda zrekultywowano od 1976 r. ok. 600 ha gruntów (np. cała rolnicza spółdzielnia produkcyjna w Uwielinach powstała na ziemiach do niedawna nie uprawianych), to jednak tyle samo pól czeka na użytkownika. Jakość ziemi obniżają też nieuregulowane w 50 proc. stosunki wodne. Jedynym zaś lekarstwem na zmniejszające się areały jest wzrastająca kultura rolna. **(les)**

Zlot gminnego aktywu TPPR

W miastach i gminach stołecznego województwa działa 320 kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, skupiających 35 tys. osób. Ich przedstawiciele spotkali się we wtorek, 5 bm. na zlocie, zorganizowanym przez Zarząd Stołeczny TPPR.

Była to pierwsza tego rodzaju impreza — sejmik terenowych działaczy organizacji, podczas którego 220 uczestników podsumowało dotychczasowe wyniki działalności kół, podzieliło się doświadczeniami i nakreśliło plany na nadchodzący rok.

Na naradzie, odbywającej się w kinie „Aurora" postanowiono kontynuować sprawdzone już formy pracy, takie jak „niedziele przyjaźni", odbywające się w podwarszawskich miejscowościach. W najbliższych miesiącach radzieccy goście odwiedzą Wołomin, Pomiechówek, Karczew, Celestynów i Halinów, natomiast działacze z naszego województwa będą przyjmowani w Domu Kultury Radzieckiej.

Do popularyzacji osiągnięć Kraju Rad przyczynią się również imprezy, takie jak konkurs „Czy znasz Związek Radziecki", przegląd twórczości amatorskiej, kiermasze książki radzieckiej, a także kursy języka rosyjskiego, które prowadzone będą w 12 gminach. **(ab)**

Spółdzielcze usługi remontowo-budowlane

Coraz większą rolę odgrywają w naszym województwie małe, spółdzielcze i rzemieślnicze przedsiębiorstwa budowlane, które remontują, modernizują szkoły, przedszkola, ośrodki zdrowia, szpitale, zakłady usługowe itp. służące bezpośrednio mieszkańcom miasta, świadczą usługi dla ludności.

Największa w stolicy jest Spółdzielnia Pracy Budowlano-Elektryczna „Budowa-Spe". W swojej branży ma już ponad 40-letnie doświadczenia — założona została w kwietniu 1938 r., co stawia ją w rzędzie nestorów spółdzielczości pracy w kraju.

W okresie ostatnich trzech lat spółdzielnia wybudowała na terenie Warszawy i stołecznego województwa kilkadziesiąt obiektów. M.in. zakłady produkcyjne Farmaceutyczno-Chemicznej Spółdzielni Pracy „Septofarma" w Ząbkach, budynek produkcyjny Zjednoczonych Zespołów Gospodarczych „Inco" w Izabelinie, pawilony rzemieślnicze w osiedlu Bródno. Dobiegają końca prace przy budowie Domu Spokojnej Starości w Anielinie k/Otwocka dla emerytów i rencistów spółdzielczości. Wyremontowano i zmodernizowano ok. 50 sklepów, pracowni usługowych itp.

Spółdzielnia ma dobrze zorganizowane zaplecze, zatrudnia też specjalistów wielu branż, pozwalających na wykonanie kompleksowych usług budowlano-remontowych — łącznie z pracami elektrycznymi, sanitarnymi i hydraulicznymi. Było to możliwe m.in. dzięki przyłączeniu do „Budowy" kilku mniejszych spółdzielni o pokrewnych branżach.

Jedynie w przypadku przyłączonej ostatnio spółdzielni pracy elektryków „Spe" zainteresowania są rozbieżne. Przyjęto bowiem zakład wytwarzający aparaturę elektroniczną do sterowania urządzeniami teatralnymi (jedyny w kraju instalujący tego rodzaju specjalistyczną aparaturę). Odmienny rodzaj usług oraz brak materiału dla często nowatorskiej aparatury elektronicznej są powodem niedotrzymywania przyjętych przez „Budowę" terminów zleceń. Nie po raz pierwszy zresztą połączenie zakładów o tak różnych branżach nie przynosi zamierzonych efektów, a w każdym razie nie wróży wiele dobrego zainteresowanym usługami elektronicznymi.

Coraz większy nacisk — zgodnie z aktualnymi potrzebami i priorytetami kładzie „Budowa" na usługi dla ludności. Przyjmuje ona zamówienia na uszczelnianie okien, tapetowanie, malowanie, układanie klepki, wykładzin, glazury, wykonuje nietypowe meble (np. szafy w ścianach, obudowuje kuchnie). itp. Zlecenia przyjmowane są w 16 punktach na terenie stołecznego województwa. Jednocześnie spółdzielnia stara się o utrzymanie nowych lokali, wychodząc z założenia, że naprawdę aktywną działalność w tej dziedzinie można prowadzić mając placówki w każdym większym osiedlu mieszkaniowym.

Co roku spółdzielnia zakłada 10-proc. wzrost usług dla ludności, co z pewnością leży w interesie klientów. Realizacja tych zamierzeń napotyka jednak poważne trudności. Dotychczasowy system rozliczeń oparty na planie wartościowym nie jest korzystny ani dla spółdzielni ani dla klientów. Wykonanie takiego planu jest w dużej mierze uzależnione od tego, czy i jakie materiały budowlane posiada spółdzielnia. Przy znanych kłopotach z klepką, glazurą, terakotą, tarcicą itp., realizacja zadań, do których wykonania wlicza się także wartość materiałów — stoi często pod znakiem zapytania. Jednocześnie spółdzielnia nie ma prawa kupować niczego w handlu detalicznym na konto klienta. Z drugiej strony niemile widziany jest klient z własnymi materiałami (do planu wchodzi wówczas tylko koszt robocizny).

„Budowa" to spółdzielnia z dużym doświadczeniem o ustalonej renomie. Jej działalność z pewnością zaliczyć można do niezbędnych. Warto więc zarówno tej jak i innym, stworzyć bardziej korzystne warunki działalności gospodarczej. W końcu chodzi przecież o interes klienta, a nie realizację papierowych założeń i zamierzeń. (alr)

Prywatna sprawa?

Kto jest właścicielem mieszkania — kwaterunkowego lub spółdzielczego? Logicznie rozumując, miasto lub spółdzielnia i one, czyli ich administracje powinny mieć prawo kontroli, jak użytkowane są lokale, móc nakazać ich odnowienie, doprowadzenie do porządku, interweniować w przypadku zaniedbań.

W praktyce jest jednak trochę inaczej. Okazało się to dzięki... pluskwom, które pojawiły się w jednym z warszawskich mieszkań. Jego lokator, rozpoczął walkę z insektami i odkrył, że przywędrowały one od sąsiadów, przedostały się przez szpary przy rurach centralnego ogrzewania. Owady wytępiono, ale czy na długo, nie wiadomo. Szczeliny zostały zalepione, trudno jednak stwierdzić, czy wszystkie i nie ma gwarancji, że za jakiś czas pluskwy znów się nie pojawią.

Gwarancji takiej nie daje również Stołeczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji, profesjonalnie zajmujący się zwalczaniem pasożytów. Wprawdzie przyjmuje on zlecenia na wytrucie pluskiew, karaluchów czy mrówek faraona, ale od razu zaznacza, że mogą one znów przywędrować od sąsiadów.

Na naszą sugestię, że tego rodzaju akcje oczyszczające należałoby przeprowadzać w całym domu, usłyszeliśmy, że jest to niemożliwe. Administracje mogą zlecić wytrucie robactwa na klatkach schodowych, korytarzach i w zsypach, ale nie w mieszkaniach. Nikt nie ma prawa pozbawiać lokatora pluskiew bez jego zgody.

To stanowisko, zgodne z zasadą „wolność Tomku w swoim domku" wydało nam się niemożliwe, ale potwierdzono je w Stołecznym Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Gospodarki Mieszkaniowej. Powiedziano, że administracje mogą interweniować w przypadku, gdy np. pęknie rura i zalewa mieszkanie sąsiada, bo to zagraża stanowi technicznemu „substancji mieszkaniowej", natomiast pluskwy nie i nie ma podstaw prawnych, by zmusić lokatora do oczyszczenia mieszkania.

To samo usłyszeliśmy w stołecznej stacji San-Epid, gdzie stwierdzono, że nie mają prawa wejścia do prywatnego mieszkania, o ile nie ma tam choroby zakaźnej. A co do pluskiew, to właściwie nikt nie badał, czy takie roznoszą. — Możemy lokatora prosić, by oczyścił mieszkanie, możemy mu wręczyć nawet środki dezynsekcyjne, ale sprawdzić, czy je wykorzystał — nie mamy możliwości — powiedziano.

Wszyscy zgadzali się z nami, że w przepisach istnieje luka, mówili, że były nawet interwencje w Ministerstwie Zdrowia, ale nic nie zmieniły. Pluskwy są nadal prywatną sprawą. Czy rzeczywiście nie ma żadnej możliwości, by przestały nią być? **(ab)**

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 5.05—6.00 Zielone Studio 6.00—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.40 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice „Opowiadania" 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Roln. Kwadrans 13.00 Słynne tematy filmowe 13.20 Spotkania z folklorem 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" (ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców) 14.20 Studio „Relaks" 14.25 Studio „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" (ok. godz. 15.45 Informacje dla kierowców) 15.55 Człowiek i środowisko 16.00—18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedynka c. d. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Konc. życzeń 19.15 Gwiazdy naszych estrad 19.40 Z nagrań Milesa Davisa 20.05 Reportaż na zamówienie 20.20 Wybitni soliści w repertuarze popularnym 21.05 Kronika sportowa 21.15 Przeboje z Interstudia 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Kraków na muzycznej antenie 23.00 Wita Was Polska

Program nocny

0.00 Początek programu 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej Wiad. i informacje dla kierowców 0.01 2.00 3.00 Wiad.: 1.00 5.00 0.12 1.05 2.06 3.06 — Noc z melodią i piosenką z Koszalina 4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30 4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.36 Obserwacje i propozycje 5.46 Muz. 6.00 Gra Zespół W. Kacperskiego 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.05 Na saksofonie gra Felix Slavecek 7.15 Przeboje bez słów 7.35 Małe muzykowanie 8.01 Dialogi i zbliżenia 9.30 Problemy kultury fizycznej 9.40 Tu Radio — Moskwa 10.00 Z teatralnego afisza „Noc Listopadowa" 10.15 Wiersze Krystyny Rodowskiej 10.30 Zespół gwiazd 10.40 Nie ma marginesu 11.00 J. Haydn: Koncert D-dur na wiolonczelę i fortepian 11.35 Poradnia Rodzinna 11.40 Muzyka 12.05 Béla Bartók: — Suita taneczna na orkiestrę 12.25 Drzewo niedrzewo 12.45 Od kujawiaka do krakowiaka 12.55 Gra Zbigniew Wodecki 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem 13.10 Oper. uwertury 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Wrocławskie Skowronki Radiowe 14.10 Ludwig van Beethoven: — Leonora II — uwertura op. 72a 14.25 Muzyka 15.10 Nowe nagrania radiowe 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców 16.00 Melodie z musicali 16.10 Antologia muzyki polskiego 60-lecia 16.40 „Sceny dziecięce" R. Schumanna 17.00 „Impresje jazzowe" 17.20 „Ciotka Tula" — fragment 17.40 „Dzień za dniem" rep. 18.00 R. Strauss: — Suita op. 4 na 13 instrumentów dętych 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Śladem inwestowanych miliardów 19.00 Koncert wieczorny 19.55 Katalog wydawniczy 20.00 Studio „Relaks" 20.20 XII Festiwal Pianistyki Polskiej — Słupsk 78 Estrada Młodych 21.40 Śpiewy chorałowe 22.00 Promenada 22.30 Wiersze Agnieszki Osieckiej 22.40 „Dom w Kazimierzu" 23.10 Współczesna fińska muzyka kameralna 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka

Program III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50 6.00 Między snem a dniem 6.30 Polityka dla wszystkich 8.05 Za kierownicą 8.40 Co kto lubi 9.00 „Opętani" 9.10 Tradycjonaliści z Budapesztu 9.30 Nasz rok 78-my 9.45 Dawne tańce i melodie 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Życie rodzinne 11.30 Trębacze orkiestry Dukea Ellingtona 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Sto koni do stu brzegów" 14.00 Między barokiem a klasycyzmem 15.05 Złote przeboje Franka Sinatry 15.40 Gitara, flet i smyczki 16.00 Tadzio — autoportret recydywisty 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78-my 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Mini — max 19.35 Opera tygodnia — „Juliusz Cezar" 19.50 „Opętani" — odc. 20.00 Blues wczoraj i dziś 20.30 Pamiętniki: Stanisław Broniewski 20.45 Śpiewa Stanley Clarke 21.00 Reminiscencje muzyczne 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Codziennie powieść — „Czarne skrzydła" — odc. 22.45 Śpiewa Herbie Hancock 23.00 Miron Białoszewski czyta swoje wiersze 23.05 Między dniem a snem

Program IV

Wiad.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55 6.00 Vademecum rolnika 6.15 Dla nauczycieli 6.30 Rytm i piosenka 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo 7.40 Radio dedykuje 8.00 Śpiewa Łucja Prus 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Biologia 8.25 Amilcare Ponchielli — „Taniec godzin" z III aktu opery „Gioconda" (ster. lok.) 8.35 W kręgu spraw rodzinnych 9.00 Dla kl. III i IV (język polski) 9.25 R. Schumann: — I Trio fortepianowe a-moll op. 63 (stereo lok.) 10.00 Dla kl. VIII (historia) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla kl. IV lic. (wych. obywatelskie) 11.30 M. Musorgski: — Sceny z opery „Borys Godunow" (stereo lok.) 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt — (stereo lok.) 13.00 Jęz. hiszpański 13.15 Muzyka 13.20 Dla kl. III i IV (język polski) 13.45 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 14.45 Słowackie pieśni i tańce ludowe 15.05 Teatr P.R. — Studio Współczesne „Utwory Stefana Żeromskiego w Teatrze Radiowym" „Szczęśliwy dzień" — słuch. „Dzienników" „Doktor Piotr" 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych 16.25 Jęz. niemiecki 16.40—18.20 Program WORT 16.40 Tu Studio 4 (stereo lok.) 17.00 Na Warszawskiej Fali 17.20 Słuchaj nas 18.25 Postawy i wzory 18.45 Sekrety listów 19.00 „Katalog komet" 19.15 Jęz. rosyjski 19.30 Claudio Monteverdi: — II balle delle ingratte — opera balet (stereo lok.) 20.13 Niech narody śpiewają 20.43 Muzyka Współczesna (stereo lok.) 21.28 Muzyka Maurice'a Ravela (stereo lok.) 22.15 Ziemla, człowiek, wszechświat 22.35 Radiowo TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Metodyka 22.50 J. Brahms: Intermezzo E-dur op. 116 nr 6 z cyklu: „Fantasien".

TELEWIZJA

Program I

16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw. Program stołecznego województwa warszawskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja — TV w archiwum TV (kolor)
16.50 Czwartek Telewizji Dziewcząt i Chłopców — magazyn kulturalny oraz film TV francuskiej „Żegnajcie moje 15 lat" (kolor)
18.10 Poligon (kolor)
18.35 Zielona Góra 78 (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Niech bestia zdycha". Film kryminalny prod. francuskiej (kolor)
22.25 Pegaz (kolor)
23.10 Dziennik (kolor)

Programy oświatowe

6.30 TTR, RTSS. Język polski, sem. I
8.10 Dla szkół: Zoologia kl. VII
11.05 Dla szkół: Język polski, kl. VIII
12.55 Dla szkół: Język polski, kl. IV lic.
13.25 TTR, RTSS. Matematyka, sem. III
14.00 TTR, RTSS. Biologia, sem. III
15.30 Co dalej maturzysto (kolor)

Program II

16.20 Dom i my (kolor)
16.35 Język francuski — kurs podstawowy. Lekcja 10 (kolor)
17.00 Język rosyjski. Kurs podstawowy, lekcja 9 (kolor)
17.30 Świat na małym ekranie — film dokumentalny 1) „Jesień w Jugosławii" — prod. jug.. 2) „Górna Szoria" — prod. radz. (kolor)
18.05 „Pies Kantor w akcji" odc. II pt. „Napad na ambulans pocztowy". Film kryminalny prod. TV węgierskiej.
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 NURT — Nauczanie początkowe — Wzbogacanie języka i rozwijanie mowy dziecka
21.00 NURT — Psychologia — Emocje i ich badanie
21.30 NURT — Matematyka — Język matematyczno-logiczny — cz. I
22.00 24 Godziny (kolor)
22.10 Bez recept — rozmowy o wychowaniu (kolor) (Przygotowanie młodych małżeństw do roli rodziców)
22.40 W kręgu kultur i obyczajów — Pasterskie opowieści
22.40 (cd) 1) „Opowieść pasterska" — prod. polska (kolor) 2) „Ja pastuch" — prod. radz. 3) „Laska pasterza" — prod. jug. (kolor)

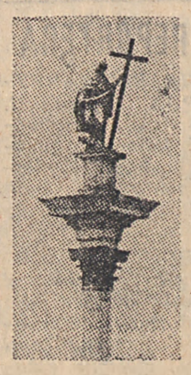

Między dawnymi a nowymi laty

Ponad 150

JÓZEF ŚLIWOWSKI

SPOTYKAM się niekiedy z pytaniem — czy Warszawa już się ukształtowała? I tak i nie. Wiele fragmentów miasta jest już całkiem zabudowanych. W innych trwają prace. Są i takie, które dopiero rodzą się w pracowniach architektonicznych. Warszawa od pierwszego dnia po wyzwoleniu stale się przeobraża, chyba jak nigdy w swojej historii. Te przemiany najlepiej uwydatniają się w nowym nazewnictwie poszczególnych fragmentów zabudowy, a także w innej treści, którą zawierają stare nazwy. Dawniej za Żelazną Bramę szło się po zakupy, do wielkich targowych hal. Dziś nazwa ta oznacza wielkie osiedle mieszkaniowe zbudowane w latach 1965—1970. Czerniaków kiedyś był pojęciem dzielnicy peryferyjnej, zaniedbanej, słynącej ze złej sławy. Teraz to niemal już centrum. Tam powstały nowoczesne osiedla, jak Sielce, Czerniakowska Wschodnia ze swymi wysokimi blokami lśniącymi na tle zielonych łąk pobliskich Siekierek.

Kiedyś, gdy prywatny właściciel stawiał dom, obchodziła go tylko jego kamienica. Dziś planowanie obejmuje całe osiedle, uwzględnia wszystko to, co jest niezbędne do życia i wygody dla przyszłych mieszkańców. Dziś, dzięki uspołecznionej gospodarce terenami budowlanymi, można zabudowę projektować przestrzennie, z oddechem, z miejscem na zieleń i place zabaw dla dzieci. Warszawa przed 1939 r. zajmowała 14 tys. ha. W centralnym rejonie, w gęstej zwartej zabudowie, na przestrzeni 2200 ha (15 proc. terenu miasta) mieszkało 65 proc. osób, a więc ok. 850 tys. ludzi. Zagęszczenie np. na Muranowie wynosiło 2 tys. osób na ha. Zabudowa charakteryzowała się wykorzystaniem do maksimum każdego skrawka ziemi. Podwórka-studnie to normalny obraz tamtej epoki. Sutereny, poddasza, niski standard techniczny i sanitarny.

WSPÓŁCZESNE budownictwo, po wyzwoleniu startowało od zera. Gołymi rękami trzeba było wydzierać gruzom cegłę. Od początku dbano, by niemal każde mieszkanie miało podstawowe, standardowe wyposażenie: światło, wodę, łazienkę, wc. Gdy przekazywano pierwsze osiedle, jeszcze maleńkie, na Mariensztacie, ludzie podziwiali historyczną architekturę pięknie zrekonstruowaną, a najbardziej zachwycały ich swym wyposażeniem mieszkania. Tym, co mieli niekiedy długo czekać na własne lokum, stwarzały jednak perspektywę wreszcie ludzkich warunków mieszkania, jakże innego niż w czynszówkach.

Mariensztat był pierwszy. Jeszcze tam cegłę noszono na plecach. Kożlarze mozolnie wspinali się po sztagach na piętra. Było to osiedle dla kilkuset ludzi. Potem przyszła kolej na Muranów i Mirów. I na tych budowach pomagali ochotniczo warszawiacy. Wydobywało się z gruzów cegłę. Ładnie czyściło z wapna. Muranów stanął na skarpie gruzowej. Nie było wówczas ani transportu, ani maszyn, żeby dało się setki tysięcy metrów sześciennych gruzu wywieźć. Postawiono domy na nim, wzmacniając fundamenty. W tych trzech ośrodkach, wznoszonych w latach pięćdziesiątych, zamieszkało ponad 50 tys. ludzi. A MDM ((Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa), rzecz niebywała, mieszkania w centrum dla ludzi pracy. Dziś, gdy nie ma już przedziałów dzielnicowych, majątkowych, klasowych wielu ludziom operacja ta niewiele mówi.

DZISIEJSZA Warszawa jest obszarem trzykrotnie większa niż była przed 1939 r. Zajmuje 45 tys. ha. Pobudowaliśmy w niej po wojnie ponad 150 nowych osiedli. Od maleńkiego, dla kilkuset rodzin Mariensztatu, do tak wielkich jak Bródno dla 80 tys. mieszkańców, czy budujący się teraz Ursynów dla 140 tys. osób. Pamiętam, gdy zaczynano wznosić domy na Wierzbnie, mówiło się wówczas, że to na krańcach miasta. Potem przyszedł Służew Przemysłowy, który uważano, że już ulokowano go na samym skraju Warszawy. Teraz ten kraniec przesuwa się pod Piaseczno.

I tak się dzieje z każdej strony, w którą się nie obrócimy. Z Gocławka, dawniej peryferyjnego, dziś tyle samo czasu jedzie się do Śródmieścia co do Centrum Zdrowia Dziecka leżącego tuż przy granicy miasta w Międzylesiu. Na zakończenie jeszcze dla przypomnienia dwie liczby. Tuż po wyzwoleniu w 1945 r. doliczono się z całego majątku mieszkaniowego Warszawy 140 tys. izb, w końcu 1977 r. było ich 1.373 tys. W tym roku przybędzie dalszych kilkadziesiąt tysięcy, bo tyle co roku budujemy.

P.S. W ostatnim swym odcinku pt. „Lyk świeżego powietrza" podałem mylnie autorów projektu osiedla Młynów. Otrzymałem list od pani prof. Heleny Syrkurs, w którym prostuje moją omyłkę, za co bardzo przepraszam. Autorami osiedla Młynów w rejonie ul. Leszna są Michał Przerwa-Tetmajer i Jadwiga Guzicka.

CO I GDZIE

TEATRY

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — sztuka S. Szokowskiego od lat 18 pn. „Polowanie", pocz. godz. 19.

KINA

Bałtyk — „ABBA", prod. szwedz. b/o, godz. 9, 13.30 i 15.30. „Bez znieczulenia", prod. pol lat 15, godz. 11. 17.30 i 20.
Przyjaźń — „Niezwykła Sarah", prod. ang.. lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Pokolenie — „Nie ma sprawy", prod. franc. lat 15. godz 9 i 11 „Dzień delfina", prod USA, b/o, godz. 13 i 15. „Tu pod polarną gwiazdą", „Aska i Eliza", prod. finl. b/o. godz. 17
Odeon — „King kong", prod. USA, lat 12, godz 15.30. 17.30 i 19.30.
Hel — „Ostatni z Fleksnesów", prod. norw. lat 15, godz. 13.30, „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej", prod RFN, b/o, godz. 9 i 11 „Trzecia część nocy" prod. pol. lat 18, godz. 15.30 i 17.30.
Walter — „Dick i Jane", prod. USA, lat 15, godz. 16 i 18.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Droga do niepodległości" — wystawa z okazji 30 rocznicy odzyskania niepodległości Malarstwo Artura Nachta-Samborskiego
Dom Sztuki — „Dom Gąski" i „Dom Esterki" — malarstwo Teresy i Jana Bujnowskich. Malarstwo Jerzego Kapłańskiego z Wrocławia w Galerii „F" przy BWA.
Klub „Empik" — wystawa z okazji XXX-lecia KMPiK.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5.
Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym Informacja Służby Zdrowia 466-77

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998. posterunek MO 997. pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, pogotowie gazowe w godz. 7—15 (317-17), w godz. 23—7 (224-30) w niedziele i święta 400-97, postoje taksówek przy pl. Konstytucji 228-52 przy Żwirki i Wigury 418-10, przy dworcu PKP 268-80, informacja PKP 299-30, PKS 267-76, informacja usługowa 267-85.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Człowiek klanu", prod. USA, lat 18, godz. 16 i 18.
Telefony: pogotowie ratunkowe 999. straż pożarna 998 posterunek MO 997. pogotowie energetyczne 530, postój taksówek 725. zajazd myśliwski 411 sklep „Dacia" 742

DRZEWICA

Kino „Śnieżka" — „Krótki sezon", prod. włos.. lat 15 godz. 18.
Telefony: apteka 25. ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53. posterunek MO 07 restauracja „Zamkowa" 77, dworzec kolejowy 47, przedszkole 19.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Utracona cześć Katarzyny Blum", prod RFN, lat 15, godz. 15, 17 i 19.
Telefony pogotowie ratunkowe 999. straż pożarna 998, posterunek MO 997. biblioteka 23-56, dom kultury 24-97. ośrodek zdrowia 22-45, postój taksówek 23-11. przychodnia rejonowa 22-88, CPN 26-52 apteka 21-05 lub 21-84, dworzec PKS 24-61.

GARBATKA

Kino „Las" — „Czarny korsarz", prod. włoskiej, lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 26. dworzec PKP 47, posterunek MO 07. ośrodek zdrowia 76, postój taksówek 53, urząd gminy 194, straż pożarna 8, gospoda 34, kino 141, przychodnia rejonowa 56.

IŁŻA

Kino „Zamek" — „Zapach kobiety", prod. włoskiej, lat 18, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 51. biblioteka 266, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108. dworzec PKP 271. straż pożarna 215, kawiarnia 269. księgarnia 15. posterunek MO 7. pogotowie ratunkowe 9, przedszkole 149.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29. posterunek MO 77. ośrodek zdrowia 17 straż pożarna 88. zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14. urząd gminy — naczelnik 89.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48. izba porodowa 38 posterunek MO 7 ośrodek zdrowia 23. restauracja „Leśna" 110. straż pożarna 8.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — „Siedem nocy w Japonii", prod. jap., lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: pogotowie ratunkowe 999. straż pożarna 998. posterunek MO 997 pogotowie energetyczne 23-41, kino 23-54, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23. przychodnia rejonowa 22-94. apteka 23-22. biblioteka 21-38.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Godziny miłości", prod. szwedz.-norw lat 15. godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 62, dom kultury 127, kawiarnia 95, dworzec PKP 265, posterunek MO 07 pogotowie ratunkowe 69 przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 103, szpital — dział pomocy doraźnej 09. kino 124, pogotowie energetyczne 161, postój taksówek 155, CPN 84.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Nieme kino", prod. USA lat 15. godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 46. dworzec PKS 297. posterunek MO 7. szpital rejonowy 55. postój taksówek 68. urząd miasta i gminy — naczelnik 266, straż pożarna 8 gminna spółdzielnia 29. gospoda 48, kawiarnia 150. przychodnia rejonowa 45

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo" — „Hallo Szpicbródka" prod. pol. lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 10 gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7. stacja PKP 50. straż pożarna 83. naczelnik 146. księgarnia 61. przychodnia rejonowa 80.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Zagubione dusze", prod włoskiej, lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: pogotowie MO 307 pogotowie ratunkowe 309 straż pożarna 308 apteka 370 księgarnia 511 pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 323 restauracja „Adria" 552. izba porodowa 548 urząd gminy - naczelnik 313, kierunkowy 12, postój taksówek 268.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77 ośrodek zdrowia 69 straż pożarna 98, gminna spółdzielnia 92. przedszkole 66.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Akwarele", prod. pol. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09 straż pożarna 08. apteka 229, dom kultury 473, urząd gminy i miasta 427 ośrodek zdrowia 313, izba porodowa 317. dworzec PKS 62.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13. posterunek MO 77 straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11 urząd miasta i gminy 98, przedszkole 79.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Pasja", prod. pol lat 12, godz. 16, 18 i 20.
Telefony: apteka 55. dom kultury 246 posterunek MO 07. straż pożarna 08. pogotowie ratunkowe 09. przychodnia rejonowa 353. CPN 186. PKP 56. przedszkole 247.
Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 10—19, w soboty od 9—15.30, poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

WIERZBICA

Kino „Venus" — „Gorące polowanie", prod. jap., lat 15, godz. 18.
Telefony: apteka i izba porodowa 11 posterunek MO 7 ośrodek zdrowia 19. restauracja „Niespodzianka" 34 urząd gminy - naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25. pogotowie energetyczne 21.

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Powrót różowej pantery", prod. ang. lat 12, godz. 16 i 18.15.
Telefony: apteka 33. izba porodowa 133. posterunek MO 7. pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 279. ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120, PKS 69.

Temat dnia

Odwołane kursy, spóźnione autobusy PKS

Pierwszy, silny atak mrozu niemal sparaliżował komunikację autobusową na szlakach PKS. W poniedziałek, 4 bm. w bazie radomskiego oddziału PKS stało 80 niesprawnych autobusów, które oczekiwały na naprawę. W uszkodzonych pojazdach dominowały niesprawne układy hamulcowe, pompy wodne, tylne mosty, systemy centralnego ogrzewania, układy kierownicze itp.

Konsekwencją tej wielkiej liczby uszkodzeń było odwołanie aż 40 kursów pasażerskich na 20 liniach oraz 5 opóźnień autobusów, wynoszących od 30 min. do 1 godz. Na dodatek, w poniedziałek na radomskim dworcu zabrakło niezbędnej informacji dla podróżnych, którą wprowadzono dopiero w wyniku licznych interwencji. Mówiąc krótko, mróz w pełni zaskoczył radomskich przewoźników z oddziału osobowego PKS.

— Przy pierwszym ataku mrozu — mówi inż. HENRYK WARZOCHA, dyrektor oddziału PKS w Radomiu — musieliśmy odwołać wiele kursów autobusów, ale z zachowaniem zasady, że zapewniamy dojazdy młodzieży szkolnej i robotników z miejsc zamieszkania do szkół, zakładów pracy oraz z powrotem. Przypomnieliśmy także wszystkim kierowcom o obowiązku zabierania w pierwszej kolejności właśnie tej grupy stałych pasażerów. Szczególnie wówczas, gdy w ostatniej chwili odwołane zostały autobusy „szkolne" lub „robotnicze", a ich stali pasażerowie muszą skorzystać z innych autobusów. Aby nadążyć z naprawami psujących się autobusów, o 2—3 godziny dłużej niż normalnie pracuje 120-osobowa załoga naszej stacji obsługi.

Wypowiedź tę odnotowujemy z reporterskiego obowiązku, choć nie jesteśmy w pełni przekonani, że w PKS zrobiono wszystko celem uniknięcia tych kłopotów, które wystąpiły przy pierwszym ataku zimy. Prawda, że duża liczba awarii w autobusach PKS mówi o nie najlepszym stanie technicznym wysłużonego taboru. Mimo wszystko, z tej smutnej nauczki trzeba wyciągnąć właściwe wnioski i zastosować je szybko w praktyce. Jeżeli załoga PKS sama nie jest w stanie dać sobie rady, trzeba jej pomóc, ale w żadnym wypadku nie można przechodzić nad tym do porządku dziennego. Tym bardziej że zima dopiero się zaczyna. TMZ

Mówią „Życiu"...

Dawne i nowe rezerwaty

W naszym dość ubogim w lasy województwie niewiele zostało terenów przyrodniczych o stanie zbliżonym do naturalnego. Istotne więc znaczenie ma ochrona rezerwatowa obiektów przyrodniczych i tworzenie stref chronionego krajobrazu. O istniejących i tworzonych nowych rezerwatach w woj. radomskim rozmawiamy z Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody, mgr inż. **Januszem Wigurskim.**

— Z chwilą utworzenia woj. radomskiego istniało na naszym terenie 5 rezerwatów przyrody. Oto one: 2 rezerwaty cisowe o pow. 6,1 ha i 9,25 ha na terenie Nadleśnictwa Skarżysko, założone w 1953 r., a mające na celu ochronę reliktowych stanowisk cisa. Od 1959 r. istnieje rezerwat „Modrzewina" o pow. 337 ha, utworzony w Nadleśnictwie Grójec w celu ochrony naturalnych stanowisk modrzewia polskiego. W tym samym nadleśnictwie powstał w 1968 r. rezerwat „Tomczyce" o pow. 58,4 ha dla ochrony fragmentu naturalnego boru sosnowego o pięknym, osobliwym pokroju drzew. Wreszcie rezerwat „Zagożdżon" w Nadleśnictwie Kozienice o pow. 65,6 ha, utworzony przed kilkunastu laty w celu zachowania naturalnego fragmentu lasów dawnej Puszczy Kozienickiej, z panującą jodłą i charakterystycznymi dla puszczy gatunkami domieszkowymi starych drzew: dębu, sosny, jawora.

— Ale obecnie przybyły dalsze rezerwaty.

— W ciągu trzech lat wzbogaciliśmy się o trzy nowe rezerwaty przyrody. Na terenie gminy Solec znajduje się niewielki rezerwat „Sadkowice", w którym są zachowane reliktowe stanowiska roślin kserotermicznych z astrem gawędką i lnem złocistym na czele. Dwa następne rezerwaty włączone zostały do rejestru niedawno. Jeden to „Puszcza u źródeł Radomki" w Nadleśnictwie Przysucha. Rezerwat utworzony został dla ochrony wielogatunkowych drzewostanów o charakterze naturalnym z udziałem jodły i buka. Teren ten upamiętnia też walki oddziałów partyzanckich w latach 1939—1945. Rezerwat „Ponty" w Nadleśnictwie Kozienice o pow. 36 ha ma na celu zachowanie drzewostanów dębowo-jodłowych o charakterze naturalnym z jodłą na północnej granicy jej zasięgu. Rezerwat nosi imię Teodora Zielińskiego znanego radomskiego leśnika, który był inicjatorem utworzenia obu rezerwatów. Inż. Zieliński był szczerze oddany lasom, z uporem i bardzo emocjonalnie podchodził do wszystkich zagadnień gospodarki leśnej i ochrony przyrody, potrafił zmobilizować całe środowisko leśników do trudnych tematów ochrony.

— Można pogratulować tempa w jakim przybywają nowe rezerwaty.

— Istotnie nadrabiamy zaległości. Są już bowiem opracowywane dwa dalsze projekty: rezerwatu „Olszyny" o pow. 27,5 ha w Nadleśnictwie Dobieszyn. Ochronie podlegać tam będzie naturalne zbiorowisko oleso — grondów z panującymi drzewostanami jesionowo-olszowymi z domieszką jaworu, który tu występuje na granicy swego zasięgu. W Nadleśnictwie Kozienice projektowany jest rezerwat „Brzeźniczka" o pow. 45,7 ha w celu ochrony wielogatunkowych zespołów leśnych o charakterze naturalnym, charakterystycznym dla Puszczy Kozienickiej. Ochrona tego obiektu będzie miała również dodatkowy wpływ na zabezpieczenie źródeł czystej wody, które znajdą się na terenie rezerwatu i zasilają rzekę Zagożdżonkę. W najbliższych latach należy spodziewać się utworzenia dalszych rezerwatów przyrodniczych.

rozm. **(n)**

Obozy szkoleniowe ZSMP w tegorocznej akcji „Zima"

Obozem szkoleniowo-wypoczynkowym zlokalizowanym w Szklarskiej Porębie Zarząd Wojewódzki ZSMP zainaugurował tegoroczną akcję „Zima". Na obozie, który trwać będzie do 16 bm., przebywa 45 młodych rolników z województwa radomskiego, łączących wypoczynkowe walory ze szkoleniowym programem. Młodzież zapozna się z wybranymi problemami rolnictwa w naszym kraju i kierunkami pracy organizacji ZSMP w środowisku wiejskim.

W miesiącach zimowych Zarząd Wojewódzki ZSMP planuje zorganizować 12 obozów szkoleniowo-wypoczynkowych dla aktywistów z różnych środowisk. **(bw)**

Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest najwyższym czynem humanitarnym

„Życie" rozmawia z Wojewódzkim Komisarzem Spisowym

Statystyczna fotografia na dziś i jutro

Dziś, 7 grudnia, rozpoczyna się w całym kraju szósty od 1918 r., a czwarty w Polsce Ludowej — Narodowy Spis Powszechny. Decyzja o przeprowadzeniu spisu powszechnego i jego tematyka wynikają z potrzeb polityki społeczno-gospodarczej kraju. Szybkie tempo przemian w ostatnich latach wymaga coraz pełniejszej wiedzy o potrzebach i aspiracjach społeczeństwa, któremu należy zapewnić dobre warunki dalszego rozwoju. Zgodnie z decyzjami Rady Ministrów spis dotyczyć będzie „ludności zamieszkałej stale lub przebywającej czasowo według stanu o północy z 6 na 7 grudnia 1978 r.".

Jaki jest cel i znaczenie przeprowadzanego obecnie spisu?

— Spisy powszechne ludności są jedynymi badaniami statystycznymi, które dostarczają wszechstronnych informacji dla opracowywania charakterystyki demograficznej oraz społeczno-zawodowej ludności, nie tylko w całym kraju, ale również dla poszczególnych województw, miast, gmin, a nawet dla każdej miejscowości wiejskiej i osiedli mieszkaniowych w miastach — mówi wicewojewoda radomski mgr **Wawrzyniec Pietruszka**, pełniący funkcję Wojewódzkiego Komisarza Spisowego. Na podstawie danych Narodowego Spisu Powszechnego uzyskuje się ponadto charakterystykę gospodarstw domowych i rodzin. Zasadnicze znaczenie przeprowadzanych co 10 lat spisów powszechnych polega przede wszystkim na tym, że uzyskuje się wiele niezbędnych informacji dla prawidłowego planowania i prognozowania polityki społeczno-gospodarczej. M.in. dla opracowywania planów zagospodarowania przestrzennego, sporządzania bilansów siły roboczej oraz prowadzenia polityki zatrudnienia i świadczeń socjalnych, a także obserwacji zachodzących zjawisk demograficznych i migracyjnych na wsi.

— Dlaczego obecny spis przeprowadzany jest o dwa lata wcześniej niż praktykowano to dotychczas?

— Zmiany, które nastąpiły w 1975 r. w podziale administracyjnym kraju i związana z nimi dwustopniowa struktura organów administracji stworzyły zupełnie nową sytuację. Posiadane dane szacunkowe o strukturze demograficznej i społeczno-zawodowej ludności okazały się w praktyce niewystarczające i za mało dokładne. Szczególnie w sytuacji nowo utworzonych województw, co odczuliśmy także w woj. radomskim. Dlatego NSP został przyspieszony o 2 lata, a władze państwowe postanowiły ponadto, że będzie to spis ludności i jej warunków mieszkaniowych. Z tych względów tematyka spisu dotyczy m.in. płci, wieku, stanu cywilnego, a nawet zdrowotności mieszkańców, poziomu i kierunków wykształcenia, głównych i dodatkowych źródeł utrzymania, warunków mieszkaniowych i standardu wyposażenia mieszkań, migracji ludności (zbierane metodą reprezentacyjną, tj. od 10 proc. ludności i dotyczące miejsca urodzenia, pochodzenia społecznego itp.), a nawet dojazdów do pracy i szkół. W przypadku ludności wiejskiej rachmistrze dodatkowo zbierać będą informacje o prowadzonych gospodarstwach rolnych.

— Spis jest przedsięwzięciem ogromnym, a jego sprawne przeprowadzenie zależy w dużej mierze od rzetelności informacji udzielanych rachmistrzom. Jakie więc zadania spoczywają na rachmistrzach, a jakie na mieszkańcach?

— Rachmistrzów spisowych i osoby uczestniczące w pracach spisowych obowiązuje przestrzeganie tajemnicy. Polega ono na tym, że nie można ujawnić żadnych, indywidualnych informacji uzyskanych w trakcie dokonywania spisu. Oznacza to, że wszystkie dane podlegają tajemnicy i będą wykorzystane wyłącznie do celów statystycznych. Od rzetelności i sumienności rachmistrzów, od ich taktownego zachowania i umiejętności zadawania pytań zależeć będzie w dużym stopniu jakość otrzymanych informacji. W takim samym stopniu uzyskane wyniki spisu zależeć będą również od rzetelności podawanych przez mieszkańców informacji, a więc ich prawdziwości i dokładności. Pamiętać należy, że jeżeli ktoś podczas spisu zostanie z różnych względów pominięty przez rachmistrzów, powinien zawiadomić o tym najbliższe biuro spisowe. Od nas wszystkich zależy jak sprawnie przebiegnie Narodowy Spis Powszechny w woj. radomskim.

Rozm. TADEUSZ M. ZAJĄC

30-lecie zjednoczenia ruchu robotniczego

Konferencja w ZDK „Walter"

Dziś, 7 bm. w sali Zakładowego Domu Kultury „Waltera" odbędzie się konferencja popularnonaukowa, zorganizowana z okazji 30-lecia zjednoczenia ruchu robotniczego i powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W czasie konferencji referaty wygłoszą: doc. dr hab. Norbert Kołomejczyk — „Powstanie PZPR i jej rola w rozwoju państwa socjalistycznego" oraz doc. dr hab. Antoni Pieniążek — „Budowa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego — historycznym zadaniem partii". Wygłoszonych zostanie także wiele komunikatów m. in. na temat rozwoju ruchu robotniczego na ziemi radomskiej.

Uczestnicy konferencji zwiedzą także wystawę pod nazwą „Drogi zjednoczenia ruchu robotniczego na ziemi radomskiej" oraz wystawę plakatu społeczno-politycznego. Otwarty zostanie również kiermasz książki społeczno-politycznej.

Konferencja rozpoczyna się o godz. 10. **(bw)**

Szykujemy świąteczne choinki

* Drzewka sztuczne i świerkowe
* Duży wybór świecidełek
* Kolorowe oświetlenie

Po Mikołaju i zakupach zabawek czas pomyśleć o choinkach, ozdobach, oświetleniu. Z zaopatrzeniem — mamy tu na myśli przede wszystkim świecidełka — różnie w poprzednich latach bywało. Jak jest przed tegorocznymi świętami grudniowymi?

— W ub. roku sprzedaliśmy 7 tys. sztucznych drzewek, ale nie pokryło to naszych potrzeb — informuje wiceprezes WSS Adam Garbarczyk. Spółdzielni Inwalidów w Kozienicach pozostał dług wobec WSS wynoszący 4 tys. szt. choinek. Biorąc pod uwagę stały wzrost zainteresowań klientów tym artykułem zamówiliśmy w tym roku 11 tys. drzewek, co łącznie z zaległymi dostawami stanowi wystarczającą ilość. Niestety również i w bieżącym roku kontrahent spisuje się nie najlepiej, przysłał bowiem dopiero 9,5 tys. choinek przy czym brakuje szczególnie najbardziej poszukiwanych wysokich od 2 do 2,5 m. Prosimy codziennie, monitujemy, jeździmy osobiście. Na razie bez skutku...

A co z drzewkami naturalnymi? Głos ma Mieczysław Furciński pełnomocnik Zarządu rádomskiej „GS":

— Złożyliśmy zamówienie na 6 tys. choinek, a więc prawie tyle co przed rokiem. Sądzę, że ilość jest wystarczająca, gdyż coraz więcej osób kierując się względami czysto praktycznymi nabywa drzewka sztuczne. Cały transport z lasów starachowickich, iłżeckich i lipskich stanowią świerki o wysokości od 60 cm do 3 m. Początek sprzedaży zaplanowaliśmy na 21 bm., przy czym do handlu drzewkami wytypowane zostały dwa sklepy GS: przy ul. Chłodnej 9 i Słowackiego 91 oraz punkt ajencyjny przy ul. Świerczewskiego 27. Chcemy jeszcze uruchomić dodatkowo czwarty punkt sprzedaży ajencyjnej przy ul. Kolejowej.

O zaopatrzenie w ozdoby choinkowe pytamy Henryka Zadrożnego, kierownika magazynu hurtowego WPHW:

— W bieżącym roku możemy być wreszcie zadowoleni, a z nami chyba również klienci. Otrzymaliśmy z przemysłu i spółdzielczości świecidełka za sumę 400 tys. zł, uzupełniając przydziały zakupami ozdób u radomskich producentów za taką samą kwotę. Są również ozdoby z importu w postaci krasnali, laleczek itp. Bombek w ładnych kolorach o interesujących wzorach i różnej wielkości jest pod dostatkiem. Nie brakuje również lamety z folii aluminiowej, którą właśnie w tych dniach wyekspediowaliśmy do sklepów.

Na nic ładne ozdoby, gdy nie ma efektownego oświetlenia. Czy postarali się o nie nasi handlowcy?

— Mogę zapewnić, że kłopotów z zakupem kolorowych lampek na choinkę, które dały się zaobserwować w poprzednich latach, tym razem nie będzie — stwierdza z-ca dyr. WPHW Aleksandra Strzemieczna. — Choć kształty oświetlenia są tradycyjne (świeczki), wyglądają na drzewkach bardzo efektownie. Kompletów w cenie od 200 do 310 zł jest dużo, co należy przypisać przede wszystkim solidności producentów: łódzkiemu „Milenium", szczecińskiej „Jedności" oraz pabianickiemu „Polamowi". **(am)**

Sesja popularnonaukowa w Zespole Szkół Ogrodniczych

Młodzież i Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół Ogrodniczych w Radomiu-Wośnikach przygotowuje się do bardzo ważnej uroczystości szkolnej — sesji popularnonaukowej zorganizowanej z okazji nadania tej placówce imienia prof. Józefa Brzezińskiego.

Na sesji rektor Akademii Rolniczej w Krakowie prof. dr hab. Tadeusz Wojtaszek omówi „Produkcję ogrodniczą jako gałąź gospodarki narodowej", prof. dr hab. Maria Łucka — „Józef Brzeziński jego zasługi dla ogrodnictwa polskiego", doc. dr hab. Stanisław Brzozowski — „Kształtowanie się szkolnictwa ogrodniczego w Polsce na przełomie XIX i XX wieku", dyrektor Zespołu Szkół Ogrodniczych w Radomiu-Wośnikach mgr inż. Włodzimierz Karolak mówił będzie na temat tradycji i współczesności szkoły ogrodniczej.

Sesja odbędzie się w najbliższą sobotę 9 bm. w budynku szkolnym. Początek godzina 10. **(bw)**

Spotkanie widzów z autorem „Polowania"

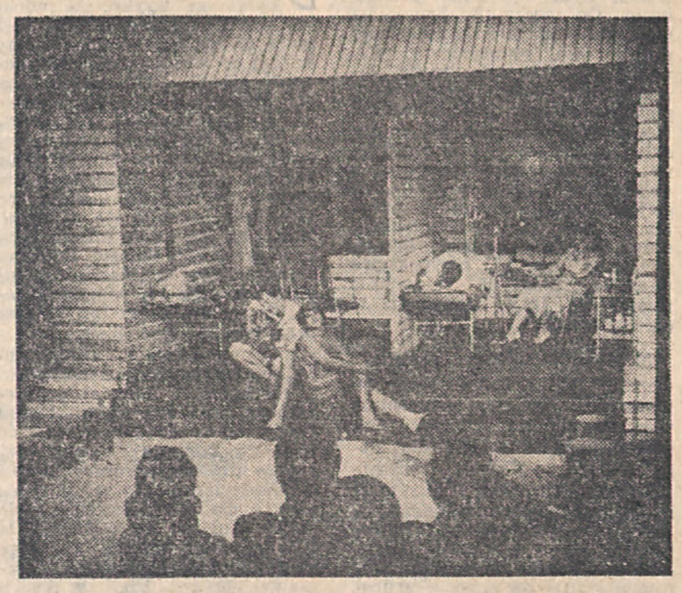

Fot. A. Zuchowski

Sztuka Stanisława Srokowskiego „Polowanie", której prapremiera odbyła się w listopadzie na scenie Inicjatyw Teatru Powszechnego, cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Radomia. Sądzimy więc, że osoby które oglądały ten spektakl, jak też mają zamiar wybrać się do teatru, zainteresuje spotkanie z autorem tej sztuki. Stanisław Srokowski — poeta, dramaturg, redaktor literackiego czasopisma „Wiadomości" oraz wiceprezes Zarządu Oddziału ZNP we Wrocławiu gościć będzie dziś, 7 bm. w Dzielnicowym Domu Kultury — Idalin przy ul. Bluszczowej.

Spotkanie rozpoczyna się o godz. 17.30. **(bw)**

ZAPISKI REPORTERA

W KLUBIE STOWARZYSZENIA „PAX" przy ul. Traugutta 40 dziś 7 bm. można zobaczyć kolorowe przezrocza z inauguracji i pierwszych dni pontyfikatu Jana Pawła II. Początek godzina 18.30.

PREZENTERZY DYSKOTEK. Wznowiła działalność komisja kwalifikacyjna dla prezenterów dyskotek. Warunkiem uzyskania weryfikacji prezentera jest złożenie egzaminu składającego się z części teoretycznej i praktycznej oraz odpowiednich dokumentów. Dokładnych informacji na ten temat udziela zainteresowanym Dział Doskonalenia Zawodowego Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Chałubińskiego 12/14, tel. 242-63, do 15 bm.

ZEBRANIE PSZCZELARZY. W niedzielę 10 bm. w szkole podstawowej nr 28 odbędzie się zebranie pszczelarzy, w którym weźmie udział dr Cyprian Zmarlicki z Oddziału Pszczelarstwa Instytutu Sadownictwa w Puławach. Spotkanie rozpoczyna się o godz. 10.

ZGUBA. 4 bm. w godzinach popołudniowych na ul. Partyzantów znaleziono okulary w brązowym skórzanym etui. Zgubę można odebrać w redakcji. **(bw)**

Droga do niepodległości

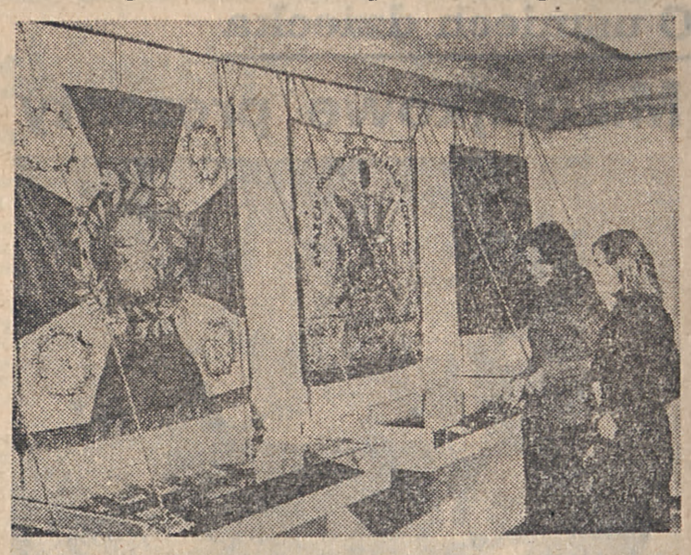

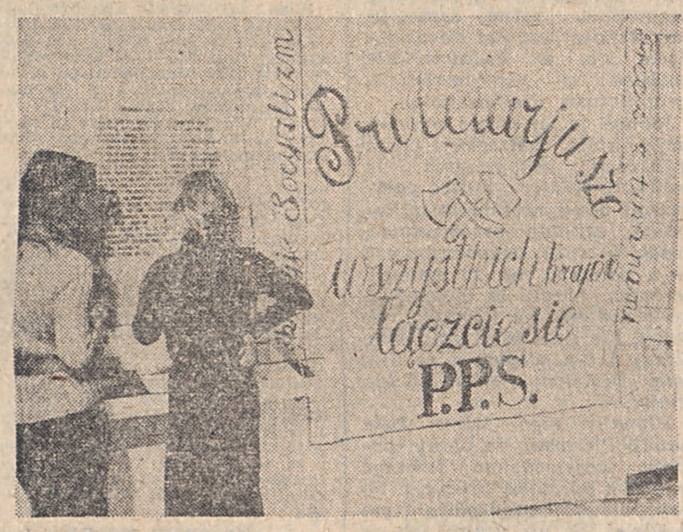

Wystawa zatytułowana „Droga do niepodległości" w Muzeum Okręgowym w Radomiu cieszy się dużym zainteresowaniem zwiedzających. Tym razem i temat, i ekspozycja wystawy jak najbardziej na to zasługują.

W kilku salach zgromadzone zostały oryginalne pamiątki, dokumenty, ulotki i odezwy, militaria i odznaczenia, sztandary. Pokazują one drogę, która prowadziła naród polski ku niepodległości.

Szczególne znaczenie ma tu każdy szczegół, dokument, pamiątka, wszystko tak zebrane i eksponowane, że wciąga zwiedzającego w krąg patriotycznej działalności pokolenia walczącego o niepodległość kraju.

Komisarzem wystawy jest mgr Aleksandra Kaczor, a autorem oryginalnej i pięknej oprawy art. plastyk Zbigniew Kamieński.

Dobrze że z tą pieczołowitością przygotowana wystawa pozostanie w salach muzealnych przez kilka miesięcy, dając możliwość obejrzenia jej jak najszerszym kręgom społeczeństwa,

Na jednym ze zdjęć portret idealizowany pułkownika Dionizego Czachowskiego, jednego z przywódców Powstania Styczniowego. Malowała go w 1934 r. Halina Kowalska-Krysińska. **(n)**

fot. Bronisław Duda

KRONIKA DNIA

W Odrzywołku, gmina Belsk, Jerzy Ciepieniak, kierując samochodem osobowym marki „Wołga" nr rej. TX-1225, potrącił 27-letniego Witolda Łukasika zam. w Dąbrowie Górniczej, który będąc w stanie nietrzeźwym nagle wtargnął na jezdnię. Pieszy doznał ogólnych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala w Grójcu.

★

W Sieczkach samochód osobowy marki Peugeot nr rej. RAA-2489, kierowany przez Jana Głowackiego, zjechał na zakręcie z szosy i uderzył w przydrożny słup. Ciężkich obrażeń doznali: kierowca oraz pasażerowie, wszyscy zamieszkali w Radomiu — 21-letnia Elżbieta Wziątek, 21-letnia Anna Bujak oraz 40-letni Janusz Nowak. Przebywają oni w szpitalu w Radomiu.

(bw)